

Bibliotekarz



P₅
6
1969
ROK XXXVI
WARSZAWA

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEWZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TRESC

	Str.
K. Zieliński. Centralna Biblioteka Wojskowa	161
B. Modzelewska, Z. Ratman. Automatyzacja procesów informacyjnych w Polsce	164
Z zagadnień kształcenia bibliotekarzy; Przygotowanie do pracy z czytelnikiem. (<i>Rozmawiał St. Jeżyński</i>)	166
T. Cieślak. Centralne katalogi i kartoteki — utrapienie bibliotek	170
J. Bernard. Organizacja działalności metodycznej w Bibliotece Miejskiej w Pradze	172
J. Wierzbicki. Biblioteka Historyczna miasta Paryża	177
Szukajmy króliczka. Felieton bibliograficzny	181
 Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (<i>eLBe</i>)	182
A. Radziejowska. Czytelnictwo i lektura ludzi dorosłych. Uwagi na marginesie pracy Józefa Szockiego	184
Kronika krajowa i zagraniczna (<i>L.B. i M.K.</i>)	187
XIII Krajowa narada Służby Informacji Technicznej i Ekonomicznej	188
Z życia SBP	189
Przepisy prawne (<i>TeZar</i>)	191
Komunikat Instytutu Bibliograficznego	III str. okł.

СОДЕРЖАНИЕ

— Центральная воинская библиотека	161
— Автоматизация информационных процессов	164
— Из вопросов воспитания библиотекарей	166
— Центральные каталоги и картотеки — огорчение библиотекарей	170
— Организация методической работы в Городской библиотеке в Праге	172
— Историческая библиотека г. Парижа	177
Обзор литературы	
Вопросы библиотек и чтения в печати	187
Внутренняя и зарубежная хроника	187
Из жизни СПБ	189
Законодательство	191

CONTENTS

— The Military Central Library	161
— The Automation of Information Process in Poland	164
— From the library education problems. The work with readers	166
— The library troubles with central catalogs and files	170
— The organisation of methodical work in the City Library in Prague	172
— The Historical Library in Paris	177

Reviews of books and articles

Problems of libraries and reading in the press	182
Domestic and foreign chronicle	187
News from PLA	189
Legal regulation	191

REDAGUJE KOMITET: T. Bruszewski, St. Jeżyński, H. Kamińska, J. Kołodziejska (redaktor), J. Maj (sekretarz redakcji), K. Podhorski, A. Sitarska, M. Sieradzki.

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 6

WARSZAWA

ROK XXXVI

KAZIMIERZ ZIELIŃSKI

Centralna Biblioteka Wojskowa

Warszawa

CENTRALNA BIBLIOTEKA WOJSKOWA

W czerwcu br. minęło 50 lat działalności Centralnej Biblioteki Wojskowej, głównej księżnicy naukowej Wojska Polskiego. Okoliczność ta jest dobrą okazją do spojrzenia na przebyłą drogę i dorobek CBW.

Centralna Biblioteka Wojskowa wywodzi się z powstałego w końcu 1918 r. Instytutu Historyczno-Wojskowego, którym kierował prof. dr Wacław Tokarz. Instytut posiadał biblioteczkę podręczną dla własnych badań i użytkowników interesujących się problematyką obronną. Na początku 1919 r. przyjęła ona nazwę Biblioteki Sekcji IV Departamentu Naukowo-Szkolnego. W dniu 2 maja 1919 r. obowiązki dyrektora tej biblioteki objął dr Marian Łodyński. Dzięki jego usilnym staraniom i poparciu prof. W. Tokarza biblioteka uzyskała autonomię i stała się samodzielną placówką naukową odpowiadającą potrzebom młodej armii polskiej. Dnia 13 czerwca 1919 r. rozkazem Min. Spraw Wojskowych nazwano ją Centralną Biblioteką Wojskową.

Jej zadania i strukturę organizacyjną regulowały odpowiednie rozkazy. Do 1921 r. CBW pozostawała w związku służbowym z w/w Sekcją. Dyrektor Biblioteki posiadał szerokie uprawnienia w stosunku do tzw. bibliotek podręcznych centralnych instytucji wojskowych w stolicy, jak również do całej sieci bibliotek wojskowych w kraju.

Do 1925 r. CBW przechodziła okres prac podstawowych. Początki były skromne. Mieściła się początkowo w prawej parterowej części Pałacu pod Blachą, dysponowała niezbyt wygodnym lokalem i nielicznym personelem bibliotecznym. Z biegiem czasu warunki uległy poprawie. Dynamicznie rozwijał się księgozbiór. Dzięki licznym darom, zakupowi księgarskiemu i antykwarycznemu, ściąganiu wielu druków z prowincji oraz egzemplarzowi obowiązkowemu, w końcu 1924 r. księgozbiór przekroczył ponad 100 tys. tomów. Frekwencja w bibliotece wzrastała dość szybko i na przełomie 1923/24 r. wynosiła 5370 czytelników. Ze zbiorów CBW korzystali nie tylko oficerowie, lecz także wielu naukowców cywilnych.

Od 1921 r. biblioteka przystąpiła do opracowania i wydawania specjalnych prac z zakresu bibliotekarstwa i bibliografii wojskowej. Ogółem do 1932 r. Katalog wydawnictw wylicza 24 pozycje. Na szczególną uwagę zasługują wydawane przez Biuro a następnie Oddział bieżącej bibliografii wojskowej wydawnictwa pt. „Komunikat Bibliograficzny”, „Wojskowe Wiadomości Bibliograficzne”, „Przegląd Literatury Historyczno-Wojskowej”. W kwietniu 1925 r. CBW otrzymała nowe pomieszczenie w gmachu Sądów Wojskowych na Placu Saskim. Ale i tu, na skutek szybkiego tempa wzrostu księgozbioru (w końcu 1926 r. — 150 tys. tomów), problem lokalowy był nadal aktualny. Książnica nie osłabiała jednak swej działalności. Pod fachowym

kierownictwem jej dyrektora ppłka M. Łodyńskiego* nadal wykonywano wiele czynności administracyjnych i naukowo-bibliotekarskich. Rozbudowano katalogi specjalne: czasopism, map, druków zwartych i rękopisów, usprawniono działalność bibliograficzno-informacyjną, uzupełniając wiele kartotek pomocniczych i księgozbiorów podręcznych. Biblioteka rozszerzyła współpracę z cywilnymi i wojskowymi placówkami naukowymi w kraju i za granicą.

Rok 1927 otwierał nowy etap rozwoju CBW. Została ona wyłączona z ram wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego i podporządkowana bezpośrednio Szefowi Sztabu Generalnego. W tym również roku biblioteka otrzymała obszerne i wygodne pomieszczenie w gmachu dawnej Szkoły Podchorążych przy Al. Ujazdowskich 1/3, gdzie mieściła się do września 1939 r. W historii CBW rok 1927 zapisał jeszcze jedno ważne wydarzenie. Na podstawie specjalnej umowy, Książnicy przekazano w czasowy depozyt cenne zbiory raperswilskie. Atrakcyjność tych zbiorów przyciągała wielu naukowców. Biblioteka oprócz swych własnych zbiorów miała również Polskie Archiwum Wojenne (przekazane w 1922 r. jako depozyt wieczysty), Archiwum Weteranów Powstania Styczniowego oraz rękopisy Biblioteki Batignolskiej. W rezultacie na przełomie 1931/32 r. księgozbiór liczył ok. 217-tys. tomów. Biblioteka propagowała swoje zbiory nie tylko na łamach własnych czasopism periodycznych, lecz również przez urządzenie licznych wystaw nowych nabytków oraz druków związanych z okolicznościowymi rocznicami.

Okres dynamicznego rozwoju CBW kończy się z chwilą odejścia w stan spoczynku w marcu 1933 r. jej wieloletniego dyrektora, dra M. Łodyńskiego. Położył on duże zasługi w organizacji i rozwoju CBW. Według oceny fachowców zajmowała ona jedno z czołowych miejsc wśród podobnych placówek w Europie.

Jeszcze wcześniej (3 listopada 1932 r.) biblioteka została podporządkowana Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych. Od marca 1933 r. do września 1939 r. obowiązki dyrektora pełnił jej dotychczasowy wicedyrektor mjr Jan Niezgoda. W okresie jego kierownictwa CBW przeszła wiele zmian strukturalno-organizacyjnych. W marcu 1934 r. ponownie podporządkowano ją Szefowi WINW. W r. 1936 po reorganizacji sieci bibliotek wojskowych CBW podlegała bezpośrednio Szefowi Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego (WINO). Pozbawiono ją funkcji kierowniczych w stosunku do bibliotek okręgowych i pułkowych. Mimo dalszego rozwoju CBW, dokonania wielu ulepszeń w organizacji wewnętrznej i wyposażeniu materiałowym, w latach następnych obserwuje się obniżenie dynamiki rozwoju biblioteki. Osłabła jej inicjatywa wydawnicza, tempo wzrostu zbiorów i czytelnictwa.

W końcu 1938 r. stan zbiorów CBW łącznie z depozytami i bibliotekami podręcznymi wynosił ponad 350 tys. tomów. Podczas pożaru gmachu GISZ (w którym CBW się mieściła) wywołanego bombami lotniczymi i pociskami artyleryjskimi wojsk hitlerowskich atakujących (26—27 IX 1939 r.) Warszawę, księgozbiór ten spłonął. Nieliczna część zbiorów została uratowana dzięki ofiarności kustosa Wiktora Kochanowskiego. Uległy one zniszczeniu w czasie powstania warszawskiego 1944 r.

Nic więc dziwnego, że restytuowana w 1945 r. CBW musiała zaczynać od początku. Właściwie nie było materialnych podstaw do wznowienia działalności. Nie było książek, lokalu, ludzi i sprzętu. Był tylko etat dyrektora biblioteki. CBW została powołana w ramach Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, mieszczącego się wówczas w Łodzi, pełniąc w nim początkowo funkcję księgozbioru podręcznego. W czerwcu 1945 r. z polecenia Naczelnego Dowództwa WP została wyłączona z WINW i przeniesiona do Warszawy. Dyrektorem biblioteki mianowano mjra Tadeusza Makowskiego, który położył duże zasługi w rozwoju, a przede wszystkim w jej odbudowie. Początki działalności CBW były nadzwyczaj ciężkie. Najtrudniejszą sprawą było zdobycie odpowiedniego lokalu. Najpierw przygarnęło ją kątem Muzeum Wojska Polskiego; warunki pracy na skutek trwającego tam remontu

były nadzwyczaj trudne. Zimą 1945/46 r. CBW zmuszona była lokal opuścić. Tymczasowo ulokowano jej księgozbiór przy ul. Targowej nr 81 na Pradze. I tutaj nie było mowy o działalności biblioteczej. Sytuacja uległa dopiero znacznej poprawie, kiedy we wrześniu 1946 r. CBW przeprowadziła się do nowego lokalu przy Al. Jerolimskich nr 91 (gmach Wojskowego Instytutu Geograficznego). Nowe, przestronne pomieszczenia pozwoliły na odpowiednie rozmieszczenie zbiorów, zorganizowanie czytelni i podjęcie prac bibliotecznych. Księgozbiór, który kompleto-
wano od skromnych zaczątków, w końcu 1946 r. liczył ponad 43,5 tys. wol. Książki i czasopisma wpływały głównie z bibliotek poniemieckich i darów instytucji państwowych i osób prywatnych. Dużą ilość dzieł, głównie w języku polskim i rosyjskim, uzyskano z niemieckiego Archiwum Wojskowego w Oliwie, w języku niemieckim — z zabezpieczonych zbiorów — Wrocławia, Szczecina, Koszalina, Słupska i in.

Rozkazy MON i statut CBW określały jej zadania i funkcje. Biblioteka, podobnie jak przed 1939 r., sprawowała nadzór nad wszystkimi bibliotekami wojskowymi w kraju. Do września 1946 r. podlegała Szefowi WINW, a następnie (do r. 1951) została podporządkowana Głównemu Zarządowi Polit. Wych. WP. Pod koniec lat 40-tych CBW stała się poważną placówką naukową w odrodzonym Wojsku Polskim. O jej warsztacie naukowym decydował nie tylko odpowiednio gromadzony i opracowywany księgozbiór, udostępnianie go pracownikom nauki, lecz również zorganizowanie własnego „wydziału studiów”, podejmującego badania bibliotekoznawcze, organizowanie kursów bibliotekarskich, wydawanie odpowiednich instrukcji i przepisów, prowadzenie inspekcji bibliotek prowincjonalnych przez instruktorów itp.

W r. 1950, w wyniku kolejnych zmian organizacyjnych w sieci bibliotekarstwa wojskowego, CBW pozbawiono funkcji kierowniczej w tej sieci. Niebawem utraciła ona swą nazwę i zwolniono jej dyrektora. Od lipca 1951 r. CBW weszła w skład Domu Wojska Polskiego, gdzie oprócz funkcji naukowej przejęła dodatkowo również funkcje kulturalno-oświatowe. W 1956 r. została powtórnie restytuowana stając się samodzielną placówką naukową, oferując swe usługi nie tylko wojsku, lecz i wszystkim interesującym się zagadnieniami obronności kraju.

Książnica posiada bogate zbiory z zakresu obronności do celów naukowych, kształcenia i wychowania wojskowego. Księgozbiór liczy obecnie 230 tys. jednostek inwentarowych, w tym druków zwartych 152 780 wol., wydawnictw ciągłych ok. 66 tys., starodruków ponad 3 tys., zbiorów kartograficznych ok. 6,7 tys. jedn. inw.

CBW jest spadkobierczynią najlepszych tradycji bibliotekarstwa wojskowego w Polsce, którego 200-lecie obchodziła w r. 1967. Dowodem hołdu dla tych tradycji jest fakt, że podobnie jak przed wojną gromadzi i pieczołowicie przechowuje ocalałe fragmenty księgozbiorów najstarszych polskich bibliotek wojskowych.

Biblioteka jest placówką naukową otwartą. Z jej usług mogą korzystać osoby wojskowe i cywilne na miejscu (w czytelniach Głównej i Zbiorów Specjalnych) i w domu (za pośrednictwem Wypożyczalni Ogólnej i Międzybibliotecznej).

CBW jest kontynuatorką wydawnictw o charakterze biblioteczno-bibliograficznym. Od 1958 r. opracowuje bieżącą bibliografię ogólnowojskową pt. „Komunikat Bibliograficzny” i wydaje „Biuletyn Nabytków”. Luka w bibliografii bieżącej, jaka powstała w l. 1944—1955, jest w tej chwili przez Pracownię Bibliograficzną uzupełniana. Ponadto Pracownia w ostatnich latach i aktualnie wydała szereg bibliografii zagadnieniowych — jak np. Tadeusz Kościuszko 1746—1817; Nauka a obrona narodowa Cz. 1; Ludowe Wojsko Polskie 1943—1968; Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa 1917—1967; Armia Radziecka 1918—1968 i in. Biblioteka prowadzi także ożywioną działalność wydawniczą związaną z programem CBW jako warsztatu naukowego. Dotychczas opublikowano (a niektóre pozycje są w druku) kilka

katalogów i bibliografii retrospektywnych. Są to: Centralny Katalog czasopism wojskowych T. 1—2 (część polska i obca); Kartki z dziejów polskich bibliotek wojskowych + katalog (zawierające fragmenty księgozbiorów dawnych księżnic wojskowych); Katalog prasy frontowej Ludowego Wojska Polskiego 1943—45; Polskie biblioteki wojskowe 1767—1967 (bibliografia); Bibliografia polskich bibliografii wojskowych Cz. 1—2.

Książnica stanowi dogodny warsztat naukowy dla czytelników. Do ich dyspozycji jest cenny księgozbiór, informacja biblioteczna i bibliograficzna, udzielana na miejscu bądź telefonicznie czy korespondencyjnie. CBW jest także warsztatem pomocniczym dla fachowców w zakresie metodyki bibliotecznej, kształcenia bibliotekarzy, gdzie m. in. mogą odbywać praktyki zawodowe. CBW utrzymuje liczne kontakty z bibliotekami naukowymi w kraju i za granicą, aktywnie uczestniczy w działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

BARBARA MODZELEWSKA

ZOFIA RATMAN

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji
Uniwersytetu Warszawskiego

AUTOMATYZACJA PROCESÓW INFORMACYJNYCH W POLSCE

Artykuł jest skrótem referatu wygłoszonego na II Ogólnopolskim Sympozjum Kół Naukowych Studentów Bibliotekoznawstwa, które odbyło się 17—19 III 1969 r. w Warszawie (Red.).

W Polsce zastosowano elektroniczne maszyny cyfrowe po raz pierwszy w pracy informacyjnej w Instytucie Maszyn Matematycznych do opracowania *Biuletynu Informacyjnego* — *Bibliografia*, oraz w CIINTE do *Informatora o Zakończonych Pracach Naukowo-Badawczych*.

Prace w IMM zostały w tej chwili przerwane, ale ze względu na to, że była to pierwsza próba zastosowania elektronicznej maszyny cyfrowej do opracowania bibliografii, postaramy się omówić zasady zastosowania tego systemu.

System INBI (*Informacja Bibliograficzna*) został opracowany na małe EMC typu ZAM i ODRA (są to maszyny produkowane w Polsce).

Celem tych prac było:

- zautomatyzowanie niektórych czynności przy redagowaniu *Biuletynu Informacyjnego* — *Bibliografia*;
- wykonywanie okresowych indeksów przedmiotowych do *Biuletynu*;
- automatyczne sporządzanie niektórych analiz statystycznych posiadanego zbioru dokumentów;
- automatyczne sporządzanie zestawień bibliograficznych z własnych zbiorów wg kryteriów: przedmiotowych, językowych i czasowych.

Punktem wyjścia tych prac było sporządzenie kart dokumentacyjnych zawierających m. in. informację nagłówkową i symbol własnej klasyfikacji. Prace przy opracowaniu *Informatora* obejmowały następujące etapy:

- dane z uprzednio przygotowanych kart dokumentacyjnych przenoszono na taśmę dziurkowaną bez żadnego sortowania, w miarę napływu materiału (miesięcznie 200—250 poz.);
- dane z tak przygotowanej taśmy wprowadzono do pamięci maszyny;
- w maszynie dokonywało się właściwe przetwarzanie danych, np. ułożenie ich wg przyjętej klasyfikacji.

Z uzyskanego wydruku tekstu sporządzano metodą kserograficzną metalowe matryce do powielania w odpowiedniej liczbie egzemplarzy.

Poza zasadniczym tekstem *Biuletynu* uzyskiwano taśmę dziurkowaną zawierającą dane nagłówkowe z kart dokumentacyjnych. Otrzymywane co miesiąc odcinki taśmy sklejało, aby wykorzystać materiał do rocznych indeksów przedmiotowych oraz analiz statystycznych i zestawień bibliograficznych. Tym systemem realizowano redakcję *Biuletynu* i redakcję indeksów. Dla realizacji wyszukiwania informacji poza *Biuletynem* opracowano drugi system o nazwie IBIS (*Informacji Bibliogra-*

ficznej Szukanie). Wszystkie dane zebrane w postaci ewidencji bibliograficznej zapisywano na taśmie magnetycznej. W miarę napływu materiału ewidencję aktualizowano, aby móc przeprowadzić poszukiwania w całym zbiorze, zgromadzonym od początku istnienia systemu.

Druga faza — to wyszukiwanie odpowiednich pozycji bieżących zestawień bibliograficznych wg uprzednio sformułowanych kryteriów. Kryteria te w formie pytania zakodowanego na taśmie papierowej wprowadza się razem z ewidencją bibliograficzną do EMC. Maszyna przegląda kolejne pozycje zbioru, sprawdza, czy odpowiadają one stawianym żądaniom, a jeśli tak, to pełny tekst ich opisu wypisuje na drukarce wierszowej.

Wykonanie na maszynie jednego numeru *Biuletynu* trwało 10 min, wykonanie indeksu rocznego, zawierającego 3 000 pozycji — 5 min., a wyszukiwanie do zestawień ze zbioru ok. 10 000 poz. — ok. 10 minut. Przewidywano, że system umożliwi skrócenie przygotowania *Biuletynu* do 5—6 dni. Natomiast koszt opracowania jednej pozycji zostałyby obniżony o 50%.

Informator o Zakończonych Pracach Naukowo-Badawczych opracowany jest w CIINTE, a realizowany w ZOWAR-ze (Zakład Obliczeniowy Warszawa) na maszynie cyfrowej IBM 1440 systemem IGA (*Informacja Gromadzona Automatycznie*). Informator jest opracowany na podstawie kart dokumentacyjnych o zakończonych pracach naukowo-badawczych, nadsyłanych do centralnego rejestru CIINTE przez placówki naukowo-badawcze z całego kraju.

Dane z kart dokumentacyjnych są przenoszone na bieżąco na karty perforowane do selekcji maszynowej. Po wprowadzeniu danych do maszyny następuje ich sortowanie wg UKD.

Oprócz głównego zrębu *Informatora* opracowuje się indeksy: autorski, przedmiotowy oraz spis treści. Obecnie jeden miesięczny zeszyt *Informatora* zawiera ponad 500 pozycji. Użycie EMC pozwala skrócić czas opracowania *Informatora* i indeksów oraz wyszukiwanie informacji na żądanie wg takich kryteriów, jak symbol UKD, autor lub dyskryptor¹⁾. Jednakże *Informator* ukazuje się z dużym opóźnieniem (3—4 mies.), czego przyczyną jest długi cykl wydawniczy.

Próby wprowadzenia mechanizacji do prac informacyjnych na mniejszą skalę podejmowane są również w innych ośrodkach. Są to jednak prace podejmowane indywidualnie, nieskoordynowane, brak jest wyraźnych planów działania w tym zakresie. Kosztowne maszyny matematyczne są u nas przede wszystkim wykorzystywane w przemyśle i w zarządzaniu. Wiążąca się z przemysłem informacja techniczna, jako dająca łatwe do uchwycenia korzyści, zaczyna być doceniana i fundusze na rozwój sieci ośrodków CIINTE ciągle rosną, natomiast nie starcza ich na rozwój służby informacyjnej innych sieci. Wynika to w pewnej mierze z braku umiejętności udokumentowania przez bibliotekarzy potrzeby zastosowania mechanizacji w naszych pracach. Problemy związane z wprowadzeniem mechanizacji nie są dostatecznie znane w naszym środowisku. Większość bibliotekarzy sądzi, że wprowadzenie mechanizacji do biblioteki wiązałoby się z koniecznością opanowania dużej ilości wiadomości technicznych. Tymczasem zadaniem bibliotekarzy jest odpowiednie zorganizowanie pracy w samej bibliotece, a sprawami techniki obliczeniowej muszą interesować się tylko w takim stopniu, w jakim jest to konieczne dla właściwego przekazania danych i sformułowania celów opracowania. Przekazaniem danych i zadań maszynie cyfrowej zajmą się odpowiedni specjaliści. W fazie organizacji systemu podstawowym zadaniem bibliotekarza będzie współpraca przy opracowaniu programów. Niestety, brak u nas jeszcze płaszczyzny porozumienia między pracownikami bibliotek a specjalistami w dziedzinie elektroniki.

Podjęto dopiero pierwsze próby nawiązania dialogu między pracownikami bibliotekarstwa, bibliografii i elektronicznej techniki obliczeniowej. W ostatnich latach odbyły się dwie konferencje: 4 V 68 r. i 28 II 69 r. z udziałem m. in. przedstawicieli Biblioteki Narodowej, Instytutu Maszyn Matematycznych, CIINTE, Zakładu Elektronicznych Technik Obliczeniowych, Komitetu Nauki i Techniki, Zakładu Obliczeniowego Warszawa, Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW i innych²⁾.

Na pierwszej konferencji CIINTE zaproponował zorganizowanie klubów użytkowników maszyn matematycznych i poszczególnych systemów, jako etapu przejś-

¹⁾ Deskryptory — słowa-klucze, służące do opisu dokumentu w systemach informacyjnych tego typu. Służą także jako element, wg którego maszyna cyfrowa wydobywa ze zbioru żądane opisy.

²⁾ Zob. też: Maj J.: Komputery w bibliotecznej perspektywie. *Bibliotekarz* 1969 nr 4.

ciowego do szerszego zastosowania maszyn matematycznych w informacji. Pozwoliłoby to m. in.:

- uniknąć nadmiernych wydatków,
- skrócić czas eksperymentowania,
- rozwinąć optymalny plan przygotowania pracowników i użytkowników do wykorzystywania EMC.

Zadaniem klubów byłoby stworzenie centrów obliczeniowych, wokół których skupialiby się użytkownicy, rozwijanie w sposób planowy *software'u*³, udzielanie porad w tym zakresie, przygotowanie danych wyjściowych na maszynę.

Omówiono również możliwości eksperymentowania w tworzonych obecnie lub już istniejących systemach.

Na drugiej konferencji, zorganizowanej przez Bibliotekę Narodową, szczególną uwagę zwrócono na sprawy bibliografii i katalogów centralnych. Mówiono o konieczności stworzenia systemu do prac bibliograficznych i katalogowych. Inż. Wakan i inż. Gimżewska podjęli dla Biblioteki Narodowej wstępne prace w zakresie opracowania programu automatycznego sporządzania katalogu czasopism zagranicznych.

Zaproponowano też stworzenie ośrodka zajmującego się koordynacją wszelkich prac tego typu. Nie podjęto jednak decyzji co do jego charakteru i umiejscowienia.

Podsumowując należy powiedzieć, że:

- trzeba spopularyzować problemy związane z mechanizacją wśród bibliotekarzy;
- mechanizacja w naszej dziedzinie jest możliwa, należy tylko zmienić politykę finansowania pewnych prac bibliotekarskich oraz organizację tych prac;
- trzeba jednocześnie pamiętać, aby nie fascynować się komputerami — maszyna nie ma być celem naszych przedsięwzięć, a jedynie środkiem ich realizacji. Jej zastosowanie pozwoli wyeliminować z harmonogramu pracy bibliotekarza wiele czynności manualnych, pozwoli mu poświęcić więcej czasu na pracę koncepcyjną, ułatwi też i przyspieszy korzystanie z szybko rozbudowujących się zbiorów.

Z zagadnień kształcenia bibliotekarzy

PRZYGOTOWANIE DO PRACY Z CZYTELNIKIEM

W całym zespole problemów dydaktycznych związanych z przygotowaniem do zawodu bibliotekarza do najistotniejszych należy z pewnością nauczanie prowadzenia pracy z czytelnikiem i, ogólniej rzecz biorąc, prowadzenia propagandy książki i czytelnictwa. Ze względu na rozległość samego zagadnienia i braki w literaturze przedmiotu — nie jest to sprawa prosta. Tymczasem nowoczesne bibliotekarstwo wymaga wysokiego stopnia opanowania umiejętności pracy z czytelnikiem i propagowania książki, przy tym metody tej propagandy muszą być wciąż nowe, dostosowane do zmieniających się potrzeb i wymagań. Nie sądzę, aby postulat nowoczesności w bibliotekarskim działaniu był powszechnie realizowany. Wydaje mi się natomiast, że — z różnych przyczyn, wśród których przede wszystkim widzieć trzeba trudności materialne — bibliotekarze, operując tradycyjnymi środkami (tak z punktu widzenia psychologii, jak i form zewnętrznych) nie nadążają za nowymi wymogami czytelniczej publiczności.

Szkolnictwo bibliotekarskie próbuje tę lukę w przygotowaniu zawodowym bibliotekarzy wypełnić i czyni to z dobrym skutkiem, choć nie bez trudności. Przekonanie takie wynoszę po zaznajomieniu się z pracą Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, od dwudziestu lat przygotowującego kadry bibliotekarskie (na poziomie średniego fachowego wykształcenia), prowadzącego liczne kursy specjalistyczne. Metodyka pracy z czytelnikiem i formy propagandy zajmują w programach poczesne miejsce. Wykłady i ćwiczenia z tego zakresu prowadzi w Ośrodku *Jolanta Lenczowska*. Jej właśnie wieluset słuchaczy zawdzięcza wzbo-

³) *Software* (ang.) — problematyka związana z oprogramowaniem maszyn. Obok tego terminu występuje pojęcie *hardware* obejmujące sprawy związane z budową maszyn oraz budową urządzeń wejścia i wyjścia.

gacenie arsenału środków umożliwiających właściwe prowadzenie pracy z czytelnikiem.

Z drugiej strony, w okresie wieloletniej pracy dydaktycznej w POKB, pani J. Lenczowska poznała najistotniejsze potrzeby bibliotekarzy w tym zakresie, trudności, jakie napotykają w pracy z czytelnikiem i wypracowała własne metody dydaktyczne. O tych właśnie problemach rozmawiam z panią Jolantą Lenczowską.

*

Umiejętność pracy z czytelnikiem należy do najważniejszych w zawodzie bibliotekarza. I chyba najtrudniejszych. Jakże przede wszystkim formy popularyzacji książek zaleca Pani kandydatom do zawodu i młodym bibliotekarzom uczącym się w Ośrodku? Jakże uważa Pani za najskuteczniejsze i najbardziej praktyczne, którym przyznaje Pani pierwsze miejsce w swojej pracy dydaktycznej?

J. Lenczowska: Przekonanie o tym, że tzw. praca z czytelnikiem jest niezwykle ważnym elementem działalności bibliotekarza, że jest istotnym elementem wychowawczym, nie jest wcale powszechne, nawet wśród samych bibliotekarzy. Dla wielu osób jest ono w ogóle zaskakujące — wydaje im się, że praca w czytelniku, praca w bibliotece wymaga jedynie pewnych, łatwych do opanowania, prostych czynności administracyjnych. Stąd częste angażowanie osób nie posiadających fachowego przygotowania ani żadnych predyspozycji do pracy w zawodzie, „bo w wypożyczalni każdy sobie da radę”. Nie mówię tego po to, by polemizować z bałamutnymi poglądami na rolę bibliotekarza. Ale mówić trzeba, bo są one zjawiskiem bardzo częstym.

Jakim formom daję pierwszeństwo? Od łat wyrażnie stawiam na czytelnictwo indywidualne. Właściwie prowadzone — daje najlepsze rezultaty. W programach, jeszcze przed paru laty, nie było dostatecznie dużo miejsca na tę formę. Teraz jest — na szczęście — coraz więcej. Dwóm formom daję zdecydowanie pierwszeństwo: **przysposobieniu czytelniczemu i poradnictwu czytelniczemu.**

Na przysposobienie czytelnicze zwracam szczególną uwagę, ponieważ stosowane w praktyce przełamuje naturalną bierność czytelników bibliotek. Na ogół czytelnik uważa, że nie musi, że nie potrzebuje współdziałać z bibliotekarzem w wyborze książek. Jest bierny i obojętny — odpowiedzialnością za wybór obciąża bibliotekarza. Przysposobienie czytelnicze zmienia sytuację. Nie chodzi przy tym o ujęcie bibliotekarzowi pracy, lecz o właściwe efekty tej pracy.

Wiąże się z tym zagadnienie poradnictwa czytelniczego. Nie można tolerować sytuacji, w której wypożyczanie książek odbywa się „na niemo”, a którą szczególnie często obserwujemy przy tzw. „wolnym dostępie” do półek bibliotecznych.

Żeby takiej sytuacji unikać — bibliotekarz musi mieć wyrobioną umiejętność pracy z czytelnikiem. Na wyrobienie tej umiejętności przeznaczam najwięcej czasu. Stwierdzam przy tym, że znajomość księgozbiorów własnych bibliotek pozostawia wiele do życzenia. A nawet jeśli już bibliotekarze znają zawartość zbiorów, znają książki — to nie bardzo potrafią o nich mówić, konkretyzować własne sądy, powtarzać opinie recenzentów i badaczy literatury. Nie ma mowy o tym, żeby tę umiejętność wykształcić w czasie nauki na rocznym studium bibliotekarskim, nie mówiąc już o krótszych kursach — ze względu na brak czasu, oczywiście. Pozostaje tylko zwrócenie uwagi na ten problem, pozostają wykłady i ćwiczenia, które mają zachęcić i wskazać drogę do samodzielnej pracy nad wykształceniem nawyku czytania i umiejętności rozmowy z czytelnikami o książkach.

Dalszym elementem tego działu pracy bibliotekarza w wypożyczalni i czytelniku jest organizowanie informacji pośredniej o książce — poprzez bibliografię, przewodniki czy poradniki. Biblioteki nie są na ogół pozbawione tych materiałów, ale już ich wykorzystanie stanowi prawdziwy problem, bo niestety najczęściej porastają one pleśnią: bibliotekarz nie wie, co z nimi robić i jak je racjonalnie wykorzystywać.

Tymczasem informacją trzeba nasycić półki biblioteczne, tak by znajdowała się ona obok książek, była pod ręką przy wolnym dostępie do półek. Czytelnik w swojej wędrówce wśród półek musi ją napotykać, musi z niej korzystać, by wybór książki był jak najrzadziej przypadkowy.

Wreszcie wiele czasu poświęcam tzw. informacji zbiorowej, czyli informacji skierowanej do zespołów, grupy czytelników lub określonych środowisk. Tu pierwszeństwo dają formom żywego słowa wzbogacanym materiałami i środkami audiowizualnymi.

Czy nie uważa Pani jednak, że wiele spośród zalecanych dotąd form propagandy bibliotecznej, uznać trzeba za przestarzałe i niepraktyczne? Wydaje mi się na przykład, że wieczory literackie i inne imprezy czytelnicze organizowane przy pomocy własnych nagrań magnetofonowych biblioteki, rzutnika itp. — ze względu na nieunikniony niski poziom techniczny i brak rzeczywistych walorów artystycznych — nie mogą cieszyć się uznaniem odbiorców; że audycje magnetofonowe w ogóle — jako środek propagandy — nie spełniają pozytywnej roli, bo — na tle radia i TV — musi razić niski techniczny poziom nagrań, bibliotekarza nie stać na ogół (choćby brak czasu) na dobre opracowanie audycji. Czy zatem nie należy z programu wyeliminować zajęć poświęconych propagandzie tego rodzaju?

J. Lenczowska: Nigdy nie byłam entuzjastką form opartych tylko o urządzenia audiowizualne (słowo i obraz przekazywane mechanicznie). Uważam, że trzeba je łączyć z innymi formami żywego słowa. Wartość nagrań widzę głównie w przekazywaniu informacji, określonej „porcji” wiedzy, lecz nie przeceniam ich jako formy propagandy i zachęty do czytania. Głównie z tych względów o jakich mowa w pytaniu.

W ogóle formy propagandy dzielę na potrzebne i niepotrzebne, tzn. że w konkretnych warunkach można mówić o formach mniej lub bardziej skutecznych. Ich wartość zależna jest oczywiście od środowiska, od odbiorcy, od czytelników.

Zatem staram się budować i przedstawiać słuchaczom szeroki wachlarz modeli form, takich, które można zmieniać i dostosowywać do potrzeb i możliwości środowiska, w którym propaganda jest prowadzona. Jak z tego wynika, bardzo wiele zależy już od inwencji bibliotekarza. Na przykład wieczory literackie — ta forma popularyzacji nie „chwytą” z pewnością w środowiskach wielkomiejskich. Ale jest popularna na wsi, w małych miasteczkach, będąc z jednej strony formą popularyzacji literatury, a z drugiej formą czynnego udziału w życiu kulturalnym.

W każdym razie, generalnie rzecz ujmując, ze względu na coraz szybsze tempo życia, ogólny brak czasu — kładziemy nacisk na małe, krótkie i zwięzłe formy propagandy.

Czy zagadnieniem skuteczności określonych form popularyzacji książek i czytelnictwa interesują się jakieś instytucje w kraju, czy ktoś bada praktyczną wartość stosowanych w bibliotekarstwie form?

J. Lenczowska: Wiadomości o takich badaniach do naszego Ośrodka nie dotarły i jestem skłonna sądzić, że się ich po prostu nie prowadzi. A jeśli ktoś je prowadzi — to nie są one publikowane. Nie znajdują też odbicia takich ewentualnych badań we wskazówkach programowych. Musimy opierać się w naszej pracy dydaktycznej na własnych doświadczeniach i doświadczeniach Wojewódzkich i Miejskich Bibliotek Publicznych. Prowadząc zajęcia — ostrożnie podaję propozycje, zdając sobie sprawę, że życie weryfikuje nasze doświadczenia. Z całą pewnością istnieje pilna potrzeba badań skuteczności propagandy bibliotecznej, prowadzonych w różnych środowiskach. Ich wynikiem byłaby też ewentualna korekta naszych programów nauczania.

Odnoszę wrażenie, że księgarze i wydawcy potrafią lepiej i nowocześniej niż bibliotekarze reklamować książki. Są oczywiście różnice w założeniach tej reklamy i inny nieco jej cel. Ale czy mimo to, w poszukiwaniu nowych form, nie warto uwzględnić i tych doświadczeń?

J. Lenczowska: Rzeczywiście — cel tej reklamy jest inny, chodzi tu przecież o reklamę handlową, co nie znaczy, iż nie jest zbieżny z punktem widzenia bibliotekarzy. Podstawowa różnica to ta, że księgarska i wydawnicza propaganda nie jest krytyczna. I że jest „totalna” — kierowana do ogółu lub wielkich grup społecznych.

Zarówno księgarze jak i wydawcy dysponują większymi nieporównywalnie możliwościami, przede wszystkim mają do dyspozycji poligrafię, duże środki finansowe, miejsce w TV i w radiu. Bibliotekarze też miewają ładne i ciekawe projekty — tylko nie mają środków na ich zrealizowanie. Poza tym spostrzeżenia dotyczące reklamy księgarskiej odnoszą się do wielkich miast. W małych ośrodkach cała ta reklama ogranicza się do jednej witryny księgarskiej.

Od lat obserwuję postawę absolwentów kursów organizowanych w Ośrodku i uderza mnie zawsze wielki zapał do pracy, jaki wynoszą z Ośrodka, zapał wynikający z przekonania o wartości pracy z książką, pracy z czytelnikiem. Wiem, że u jego źródeł leży bezpośredni wpływ kadry dydaktycznej Ośrodka, jej szczere i serdeczne zaangażowanie w proces nauczania.

Ale musi w tym być i metoda. Jakim szczególnym metodom nauczania zawdzięczać należy te efekty?

J. Lenczowska: Zawarty w pytaniu komplement przyjmuję z radością. Trudno mi jednak sprecyzować odpowiedź na pytanie: „jaka jest w tym metoda?” Dużą część dobrych efektów nauki przypisałabym pewnej ogólnej pedagogicznej zasadzie, której staram się zawsze trzymać: daję słuchaczom, już podczas trwania kursu, satysfakcję, poczucie własnych możliwości. Doprowadzam ćwiczenia do takiego kształtu, że słuchacz pracę swoją może ocenić jako dobrą, że cieszy się jej wynikiem. Często słyszę wypowiedzi słuchaczy: „nie przypuszczałem, że potrafię to tak dobrze zrobić, że dam sobie radę”.

Jak Pani sądzi — czy ukończenie Roczego Studium Bibliotekarskiego, względnie Kursu Ogólnokwalifikacyjnego daje słuchaczom (bibliotekarzom) wystarczający zasób wiedzy i umiejętności do sprawnego wykonywania zawodu? Opanowanie jakich zagadnień, wyuczenie jakich umiejętności przysparza słuchaczom największej trudności?

J. Lenczowska: Nauka w Ośrodku daje podstawy do pracy w zawodzie, nie daje jednak w pełni wystarczającego zasobu wiedzy i umiejętności, bo to nie jest po prostu możliwe. Trwa zbyt krótko. Dlatego szczególny nacisk kładziemy na wdrażanie do samodzielnej pracy nad sobą, do samokształcenia. Nie oszczędzimy informacji o źródłach, które w kontynuowaniu nauki będą bibliotekarzom najbardziej przydatne. Traktujemy nasze kursy jako początek systematycznej pracy nad sobą, punkt wyjścia do zawodowego samodoskonalenia się. Uczymy szacunku dla pracy w zawodzie i wpajamy przekonanie o potrzebie kontynuowania nauki.

Najtrudniejszym zagadnieniem — dla słuchaczy i w równej mierze dla wykładowcy — jest uczenie metodyki pracy z czytelnikiem. Nie wystarczy tu przecież pamięciowe opanowanie materiału. Opanowanie form pracy z czytelnikiem i propagandy książki wymaga od słuchaczy wiele inwencji, pomysłowości, bardzo samodzielnej pracy. Ćwiczenia z dużymi grupami słuchaczy nie sprzyjają rozwijaniu tych umiejętności. Trzeba pracować w niewielkich zespołach. Dodatkową trudność stanowi brak aktualnej literatury do przedmiotu, poza nielicznymi, rozsianymi po czasopiśmie i biuletynach niewielkimi opracowaniami. Ale gdzież jakieś uogólnienia? Słuchacze nie oczekują zaleceń: „trzeba to zrobić”. Chcą wskazówek: „jak zrobić”. Oczywiście jest zatem potrzeba takich metodycznych wskazówek, publikacji, które by je zawierały, wydawnictw, które umożliwiłyby szerszą wymianę doświadczeń.

Rozmawiał: STANISŁAW JEŻYŃSKI

CENTRALNE KATALOGI I KARTOTEKI — UTRAPIENIE BIBLIOTEK

Wielu być może oburzy lub co najmniej zdziwi powyższy tytuł. Ale przykłady, które będą tutaj przytoczone, powinny być przekonującym argumentem, chociaż nie wyczerpują wszystkich faktów w tym zakresie; ograniczają się do najbardziej znanych bibliotekarstwu krajowemu z dodaniem kilku przykładów z życia bibliotekarskiego w regionie.

Próby tworzenia centralnych katalogów są jak najbardziej uzasadnione. O korzyściach płynących z tego rodzaju wydawnictw przekonywać nie trzeba. Jednakże nadmiar inicjatywy w tym względzie jest niewskazany, a nawet szkodliwy — zwłaszcza inicjatywy nieskoordynowanej. Każda bowiem większa biblioteka lub ośrodek informacyjny poczytuje sobie za ambicję tworzenie katalogu centralnego, przynajmniej w swoim regionie. Z reguły zakłada się utworzenie katalogu dość szczegółowego, a więc wymagającego wielkiego nakładu pracy. I w tym właśnie problem. Kto nad tym katalogiem ma pracować? Najczęściej pracą tą obarcza się biblioteki, których zadaniem jest sporządzić szczegółowe opisy katalogowe swoich zbiorów i materiały w formie kartoteki przesłać do inicjatora akcji. Pomysłowa instytucja ogranicza swą pracę do redakcji i ewentualnie opublikowania wydawnictwa lub do sporządzenia ujednoczonej pod względem opisów kartoteki. Byłoby to co prawda niemało, ale w wydawnictwach tego typu, nie mówiąc już o kartotekach, bardzo rzadko jest mowa, kto współuczestniczył w tych pracach. Laury zbiera inicjator. Wyjątkowo prace te są odpłatne, co w pewnym stopniu niniejsze pretensje łagodzi.

Wróćmy zatem do przykładów. Na początek przykłady prób tworzenia katalogów przez centralne instytucje biblioteczne i informacyjne oraz nadrzędne władze administracyjne.

W roku 1952 Biblioteka Narodowa wystąpiła z inicjatywą utworzenia centralnego katalogu czasopism w bibliotekach polskich¹⁾. Katalog w formie kartoteki znajduje się w Bibliotece Narodowej. Korzystanie z niego dla zainteresowanych spoza Warszawy jest praktycznie niemożliwe. Korzyści więc są niewspółmiernie niskie w stosunku do nakładu pracy.

W dwa lata później ukazało się Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego w sprawie dokumentacji bibliotecznej prac naukowych w szkołach wyższych²⁾ Biblioteki zobowiązano do przesyłania jednego egzemplarza karty do wyznaczonej instytucji. Jeden egzemplarz miał pozostać w bibliotece w celu udostępniania dla zainteresowanych. Prace miały być odpłatne według odpowiednich stawek. Chyba niewiele ta akcja przyniosła, jeżeli ją powtórzono w roku 1965 w Zarządzeniu Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 10 listopada w sprawie rejestracji zakończonych prac naukowo-badawczych wykonywanych w szkołach wyższych podległych Ministrowi Szkolnictwa Wyższego³⁾. W myśl tego Zarządzenia biblioteki powinny były początkowo sporządzać kartę dokumentacyjną już w pięciu egzemplarzach: Ministerstwu — 2 egzemplarze, Ośrodkowi Dokumentacji i Informacji PAN — 1 egzemplarz, Centralnemu Instytutowi Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej — 1 egzemplarz, piąty pozostawał w bibliotece. Wkrótce Ośrodek PAN-u zrezygnował ze swego egzemplarza, gdyż, co należy szczególnie mocno podkreślić, otrzymuje z działów nauki poszczególnych wyższych szkół ankiety dotyczące prac zakończonych w uczelni. Ankieta nieznacznie różni się od wzoru karty dokumentacyjnej zalecanej w zarządzeniu Ministra Szkolnictwa Wyższego. A więc dwie prace niemalże identyczne prowadzi się na uczelniach. W efekcie ukazują się dwie publikacje: coroczne wydawnictwo PAN-u „Informator o wynikach badań naukowych zakończonych w ... r.” oraz „Informator o zakończonych pracach naukowych” — wydawnictwo CIINTE ukazujące się w kilku numerach rocznie. Którego wydawnictwa

¹⁾ Centralny katalog czasopism w bibliotekach polskich. Instrukcja i wzory. Warszawa 1952 Biblioteka Narodowa.

²⁾ Dziennik Urzędowy MSZw 1954 nr 16 poz. 112.

³⁾ Dziennik Urzędowy MSZw 1965 nr 13 poz. 88.

można by na dobrą sprawę zaniechać? Publikacja CIINTE ukazuje się częściej i rejestruje ukończone prace na bieżąco, ale drugie wydawnictwo ma cenne i dość obszerne streszczenia przy poszczególnych pozycjach bibliograficznych. W każdym razie koordynacja w tym wypadku jest nieodzowna.

Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 grudnia 1957 r. w sprawie Centralnego Katalogu Wydawnictw Zagranicznych⁴⁾ nakłada na biblioteki obowiązek przesyłania do Biblioteki Narodowej opisów katalogowych z otrzymanych z zagranicy wydawnictw zwartych i ciągłych. Oprócz zarządzenia administracyjnego za dodatkowy bodziec uznano opłatę — po złotówce za skrócony opis. Niewiele, ale i to ma jakieś znaczenie. W wyniku tej akcji ukazywały się przez kilka lat dwa katalogi: kwartalnik „Centralny Katalog Książek Zagranicznych w Bibliotekach Polskich” oraz „Centralny Katalog Bieżących Czasopism Zagranicznych w Bibliotekach Polskich” z dwuletnią częstotliwością. Niestety, pierwszy z nich w roku 1965 przestał się ukazywać, materiały są nadal gromadzone w formie kartoteki, a więc korzyści z tego katalogu są identyczne, jak z centralnego katalogu czasopism w bibliotekach polskich, o którym była już mowa. Do drugiego katalogu też można mieć zastrzeżenia — chociażby to, że ostatnie jego wydanie dotyczy zbiorów w bibliotekach polskich aż do roku 1962.

25 września 1965 r. ukazało się Zarządzenie nr 67 Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki dotyczące obowiązku stałego sporządzania kwartalnych zbiorczych zestawień publikacji ciągłych z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych spoza prenumeraty, otrzymywanych z zagranicy przez państwowe jednostki organizacyjne.

W roku 1967 Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zwróciło się z prośbą do podległych bibliotek o pomoc w tworzeniu centralnego katalogu wydawnictw dotyczących szkolnictwa wyższego⁵⁾. Związane to było z zaprzestaniem wydawania przez Bibliotekę Narodową „Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych”. Jaskrawy przykład, że katalog w formie kartoteki jest niewygodny w użyciu nawet dla zainteresowanego z niezbyt daleka.

To tyle, jeśli idzie o akcje inicjowane przez instytucje centralne i władze nadrzędne. Ale i na „niższym szczeblu” powstają podobne inicjatywy, o tyle uzasadnione, że w efekcie ukazują się wydawnictwa z mniejszym opóźnieniem, mniej zdezaktualizowane; w małym gronie współpracowników i przy mniejszym zakresie zagadnień lub mniejszym zasięgu terytorialnym uwzględnianym w przygotowywanym katalogu lub kartotece, łatwiej przeanalizować trudności, łatwiej ocenić możliwości bibliotek i ewentualnie zrezygnować ze zbyt trudnego przedsięwzięcia. Na przykład działająca od kilku lat Komisja Koordynacyjna Bibliotek Głównych Wyższych Szkół Rolniczych wydaje dwa katalogi⁶⁾ i — jak dotychczas — z niewielkimi opóźnieniami.

W zakresie tworzenia centralnych katalogów nie chcą pozostawać w tyle i instytucje regionalne. Bodajże około roku 1956 miejscowa Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna wystąpiła z projektem utworzenia centralnego katalogu czasopism w większych bibliotekach całego miasta. Początkowo opisy do katalogu oparte były na „Skróconych przepisach katalogowania alfabetycznego” J. Grycza i W. Borkowskiej. Po dziesięciu latach za podstawę tworzenia katalogu przyjęto instrukcję Biblioteki Narodowej z roku 1952 i zarządzano od bibliotek opracowania wszystkich zbiorów periodycznych według nowych zasad. Wynika z tego, że to, co dotychczas zrobiono, należy przerehabilitować od nowa!

W roku 1967 miejscowy Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej wystąpił z inicjatywą utworzenia regionalnej kartoteki opracowań naukowych i prac unikalnych, a po niedługim czasie z projektem utworzenia centralnego katalogu konkurencyjnego w stosunku do Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Jednak katalog ten ma być sporządzony na kartach perforowanych, które będą powielane i udostępniane zainteresowanym w drodze prenumeraty. Czy ktoś wyobraża obie ręczne nacinięcie kart dla potrzeb prenumeratorów tej kartoteki? Czy nie za duże ryzyko w szafowaniu siłami ludzkimi?

Tak problem wygląda w przykładach. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że pomysły się powtarzają, prace dublują. Zapobiec temu trudno, gdyż widzi to tylko wykonawca. Występuje nagminna niechęć do wykorzystania istniejących już katalo-

⁴⁾ Monitor Polski 1958 nr 4 poz. 15.

⁵⁾ Pismo Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Departamentu Koordynacji Badań i Kształcenia Kadr Naukowych nr BN. 3b-07-2/67 z dnia 18 maja 1967 r.

⁶⁾ Wykaz Zagranicznych Wydawnictw Ciągłych Gromadzonych przez Biblioteki Rolnicze w 1967 r. Warszawa 1968 Komisja Koordynacyjna Bibliotek Głównych WSR i Centralna Biblioteka Rolnicza. Wykaz Nabytków Zagranicznych Bibliotek Wyższych Szkół Rolniczych. Kwart. Komisja Koordynacyjna Bibliotek Głównych Szkół Rolniczych. Red. Ludwik Pelczarski i in. *Olsztyn* R. 1: 1968 nr 1.

gów, nawet publikowanych, z przyczyn bardzo błahych — z powodu niewielkich różnic w opisie katalogowym istniejącego wydawnictwa i wydawnictwa projektowanego. To śmieszne, ale w jednym wypadku różnice te dotyczyły... określenia częstotliwości wydawnictw ciągłych. Wygodnictwo? Z opisami katalogowymi wymaganiami od omawianych wydawnictw — też oddzielna sprawa. Oto jeden przykład wyjęty z instrukcji dla przygotowujących materiały do podobnego wydawnictwa: „Elementy opisu w obowiązującej kolejności: 1) tytuł, 2) podtytuł, 3) częstotliwość, 4) miejsce wydania, 5) kraj (w lewym górnym rogu), 6) hasło klasyfikacyjne (w prawym górnym rogu), 7) lokalizacja biblioteczna i zasób, 8) sposób nabycia, 9) pieczętka biblioteki (w lewym dolnym rogu)”. I tak jest podobnie z innymi instrukcjami z tą tylko różnicą, że poszczególne rogi karty należy bezwarunkowo wypełnić elementami opisu.

Biorąc pod uwagę aktualne postanowienia i obowiązujące zalecenia związane z tworzeniem centralnych katalogów, biblioteka powinna wykonać: dwie wersje kart dokumentacyjnych prac naukowych zakończonych w uczelni (w pięciu egzemplarzach), trzy wersje opisu katalogowego książek wraz z klasyfikacją odpowiednią dla każdej wersji, pięć wersji opisu katalogowego czasopism z klasyfikacją. Nie uwzględniono tutaj bieżącej pracy bibliotecznej nad opracowaniem zbiorów, należałoby więc doliczyć co najmniej jeszcze po jednej wersji opisu do wydawnictw zwartych i ciągłych. Czy nie można tego wszystkiego uprościć? A gdyby się ograniczyć tylko do jednej wersji. Kopiowanie jednej wersji w określonej ilości egzemplarzy jest przecież znacznie łatwiejsze.

Należy na zakończenie zaznaczyć, że wyżej wymienione przykłady wzięte są z punktu widzenia tylko jednej niewielkiej biblioteki w środowisku bez specjalnych tradycji bibliotekarskich. Można z niepokojem przypuszczać, że inne regiony charakteryzują się jeszcze większą inicjatywą i pomysłowością w tym zakresie. Czy nie byłoby słuszne rozwiązać tę sprawę tak, jak to zrobiono z nadmierną sprawdawczością statystyczną — tylko jedna instytucja ma prawo decydować o podjęciu określonej akcji. Nie można bowiem dopuścić do tego, aby i słuszne oraz uzasadnione inicjatywy tworzenia centralnych katalogów i kartotek były lekceważone.

JULIUSZ BERNARD
WiMBP
Wrocław

ORGANIZACJA DZIAŁALNOŚCI METODYCZNEJ W BIBLIOTECE MIEJSKIEJ W PRADZE

W ostatnim okresie żywo dyskutuje się u nas problem organizacji działalności metodycznej w bibliotekach publicznych. Korzystając z obserwacji, informacji bezpośrednich i materiałów otrzymywanych w Bibliotece Miejskiej w Pradze, chcę przedstawić organizację działalności metodycznej w stolicy Czech.

Miasto Praga podzielone jest na 10 obwodów (dzielnic). W każdym obwodzie znajduje się Obwodowa Biblioteka ze swoimi filiami. Biblioteki te do 1966 roku były podporządkowane administracyjnie i kadrowo Obwodowej Radzie Narodowej. Biblioteka Miejska odpowiedzialna była za pracę merytoryczną bibliotek praskich.

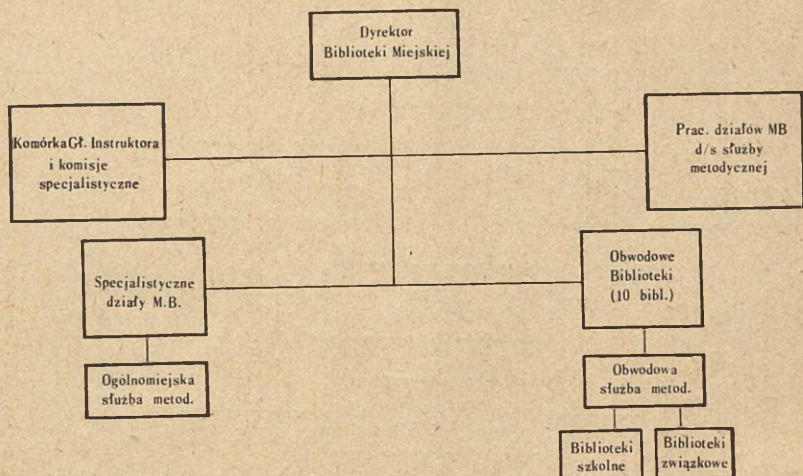
W ciągu 10 lat do 1967 roku praca metodyczna w bibliotekach praskich opierała się na Gabinetzie Metodycznym i Bibliograficznym Biblioteki Miejskiej. Pracownicy Gabinetu, mając pod opieką po dwa obwody, pełnili bieżącą pracę instrukcyjno-metodyczną, podobnie jak w bibliotekach wojewódzkich. Opracowywali różne bibliografie, śledzili pracę bibliotek obwodowych i ich filii, byli łącznikami między Biblioteką Miejską, Biblioteką Obwodową a Obwodową Radą Narodową, zajmowali się lokalizacją bibliotek i ich urządzeniem, organizowali szkolenie bibliotekarzy, uczestniczyli w różnych komisjach i zespołach Obwodowej Rady Narodowej, Obwodowego Komitetu Partii, Komitetu Związku Młodzieży itp.

W każdej bibliotece pracowało dwóch instruktorów, z których jeden zajmował się bibliotekami i czytelnictwem dzieci, szczególnie w bibliotekach szkolnych, a drugi czytelnictwem dorosłych i bibliotekami związkowymi.

Działalność bibliotek w Pradze była częściowo scentralizowana, częściowo decentralizowana. Narastały dysproporcje w poziomie działalności bibliotek w poszczególnych obwodach, jakości kadr, możliwościach finansowych, planowaniu pracy i rozwoju bibliotek. Instruktorzy Miejskiej Biblioteki, nie posiadając praktycz-

nie żadnych sankcji, mogli tylko bibliotekom zalecać, przekonywać. Praca ich, oparta przeważnie na terytorialnym podziale, zmuszała w większości do wykonywania czynności administracyjnych bądź dublowania zadań, które należą do kompetencji pracowników bibliotek obwodowych. W takiej sytuacji kierownik czy

SCHEMAT ORGANIZACJI SŁUŻBY METODYCZNEJ



instruktor biblioteki obwodowej nie czuł się odpowiedzialny za wykonanie czy powodzenie jakiejś pracy. Często występowało dublowanie niektórych prac, np. bibliograficznych, katalogowych.

Obecna organizacja służby metodycznej

W ślad za nową organizacją rad narodowych, polegającą m.in. na usamodzielnieniu organów do spraw kultury, nastąpiła w 1966 r. reorganizacja zarządzania i działalności metodycznej w bibliotekach praskich. Decyzją Rady Miejskiej wszystkie biblioteki obwodowe i ich filie połączone zostały w jeden organizm z Miejską Biblioteką na czele. Zdecydowało to o zmianie struktury organizacyjnej Biblioteki Miejskiej, która musiała stać się wielką, organizacyjnie połączoną biblioteką, podzieloną terytorialnie na poszczególne obwody.

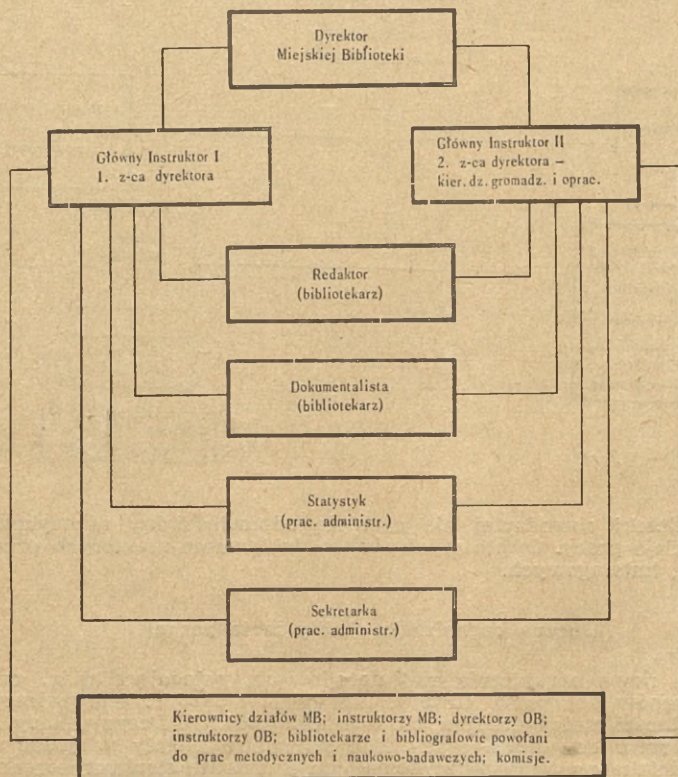
Zlikwidowano Gabinet Metodyczny i Bibliograficzny i terytorialny system pomocy metodycznej bibliotekom, rozkładając obowiązek pracy metodycznej i naukowo-badawczej na poszczególne działy Miejskiej Biblioteki. Cała Biblioteka Miejska stała się ośrodkiem metodycznym i naukowo-badawczym praskich bibliotek. Poszczególne działy Biblioteki Miejskiej poprzez swoich instruktorów i innych pracowników pełnią służbę metodyczną w zakresie swojej specjalności. Koordynatorem całokształtu działalności metodycznej i naukowo-badawczej jest nowo utworzona komórka głównego instruktora.

Jak przedstawia załączony schemat organizacyjny — komórka głównego instruktora jest z jednej strony organem kierującym całym sztabem pracowników w zakresie prac teoretycznych, naukowo-badawczych i innych, z drugiej strony jest organem pomocniczym dyrekcji, której przedstawia do zatwierdzenia przestudiowane materiały i wnioski. W ten sposób komórka głównego instruktora ma obiektywny wpływ na kierowanie pracą bibliotek.

Według zaleceń organizacyjnych komórka głównego instruktora przygotowuje założenia i kierunki do wspólnego planu pracy praskich bibliotek, koordynuje pracę metodyczną poszczególnych działów Miejskiej Biblioteki i bibliotek obwodowych, zwołuje ogólnomiejskie narady instruktorów bibliotek obwodowych przy współpracy z odpowiednimi działami biblioteki centralnej.

Na polecenie dyrektora Biblioteki Miejskiej powołuje też komisje do rozwiązywania poszczególnych zagadnień, kieruje pracą tych komisji. Opracowuje wytyczne dokształcania pracowników bibliotek, współpracuje z organizacjami społecznymi i instytucjami kultury, organizuje fachowe wycieczki do biblioteki centralnej i bibliotek obwodowych dla czeskich i zagranicznych bibliotekarzy; inicjuje, organizuje i koordynuje badania naukowe. Pomaga też łączyć doświadczenia praktycz-

SCHEMAT ORGANIZACYJNY KOMÓRKI GŁÓWNEGO INSTRUKTORA



ne z nowymi kierunkami teoretycznymi, rozwija kontakty z zagranicznymi bibliotekami; publikuje wyniki prac naukowo-badawczych i teoretycznych.

Rola działów specjalistycznych Biblioteki Miejskiej w służbie metodycznej

Wszystkie komórki organizacyjne biblioteki centralnej spełniają określone ich specjalnością zadania w stosunku do bibliotek obwodowych. Kierownicy i pracownicy metodyczni tych komórek odpowiedzialni są za prawidłowy kierunek działalności bibliotek w swoim zakresie, jak również za prowadzenie analiz i badań. Takie rozwiązanie działalności metodycznej jest wyjątkiem w całej Czechosłowacji, i dlatego warto podać więcej szczegółów przedstawiając najważniejsze zadania, jakie mają poszczególne komórki w zakresie służby metodycznej.

A. Dział gromadzenia i opracowania zbiorów kupuje, opracowuje i przydziela krajową i obcą literaturę dla wszystkich praskich bibliotek publicznych; systematycznie śledzi strukturę księgozbiorów; przy współpracy z bibliotekami obwodowymi i pozostałymi działami przygotowuje wykazy przestarzałej i niepożytecznej literatury do usunięcia; opracowuje zasady prowadzenia katalogów w bibliotekach obwodowych i filiach; przy współpracy ze specjalistycznymi

komórkami opracowuje zasady działowego układu literatury. Tu skupiona jest również główna działalność bibliograficzna Biblioteki Miejskiej.

B. Wypożyczalnia dla czytelników dorosłych udziela pomocy metodycznej wypożyczalniom dla dorosłych szczególnie w zakresie wolnego dostępu do póltek, wykorzystania zbiorów, indywidualnej pracy z czytelnikiem i techniki wypożyczania; gromadzi doświadczenia z poradnictwa i informacji, przede wszystkim w zakresie nauk społecznych, techniki, przyrody, sztuki i beletrystyki; prowadzi badania zainteresowań czytelnicznych i struktury społecznej czytelników; koordynuje pracę bibliobusu; współdziała w kontroli księgozbioru i sprawuje pieczę nad pracą bibliotek związkowych, pracujących głównie jako placówki wypożyczające.

C. Czytelnia naukowa pomaga czytelnikom bibliotek obwodowych w uzupełnianiu i weryfikowaniu ich zbiorów; udziela wszechstronnych informacji dotyczących literatury o Pradze.

D. Dział muzyczny, teatralny i filmowy (Biblioteka Bedřicha Smetany) odpowiada za uzupełnianie literatury z zakresu muzyki, teatru i filmu w bibliotekach obwodowych i śledzi jej wykorzystanie; opracowuje, wydaje i gromadzi bibliografie ze swojego zakresu, udziela informacji w zakresie swojej specjalności, udziela pomocy metodycznej bibliotekom obwodowym i innym bibliotekom muzycznym, teatralnym i filmowym na terenie Pragi.

E. Dział dla dzieci i młodzieży udziela metodycznej, bibliograficznej i instrukcyjnej pomocy bibliotekom dla dzieci i młodzieży w obwodach; kieruje współpracą bibliotek obwodowych z bibliotekami szkolnymi, z odpowiednimi organami rad narodowych i organizacjami społecznymi, analizuje problematykę bibliotek szkolnych w skali całej Pragi; opracowuje, wydaje i gromadzi bibliografie i teksty metodyczne; wydaje adnotowane bibliografie literatury dziecięcej; dla celów informacji gromadzi krajowe i zagraniczne materiały o pracy z książką wśród dzieci i młodzieży; regularnie prowadzi instruktaż w obwodach, zwołuje narady instruktorów. Prowadzi i konsultuje badania zainteresowań czytelnicznych dzieci i młodzieży.

F. Uniwersytet ludowy wiedzy, techniki i nauki — jest to dział biblioteki, który ma do spełnienia dwie funkcje: jedną — polegającą na prowadzeniu pracy oświatowej na poziomie szkoły wyższej w tzw. Uniwersytecie Ludowym*) i drugą — związaną z prowadzeniem różnych form pracy oświatowej w bibliotekach. Z drugą funkcją tego działu związane jest koordynowanie wszystkich form propagandy książki dla dorosłych w bibliotekach publicznych (wieczory literackie, spotkania, wystawy itp.), udzielanie pomocy metodycznej bibliotekom obwodowym w organizowaniu kursów i zajęć Akademii Ludowych a także organizowanie szkolenia zakładowego pracowników Biblioteki.

G. Dział organizacyjno-gospodarczy nadzoruje i koordynuje prace dotyczące projektów budowy i przebudowy bibliotek obwodowych i filii, gromadzi dokumentację, zajmuje się sprawami mechanizacji pracy bibliotecznej.

H. Dział budżetowy i księgowość opracowuje budżet Biblioteki Miejskiej i bibliotek obwodowych, nadzoruje jego planowanie i kontroluje wydatki, opracowuje analizy gospodarczości.

Formy działalności metodycznej Biblioteki Miejskiej

Komórka głównego instruktora prowadzi w bibliotekach praskich regularną służbę metodyczną. Zgodnie z zakresem działania główny instruktor kieruje pracą metodyczną poszczególnych działów Biblioteki Miejskiej i bibliotek obwodowych.

Podstawowymi formami działalności metodycznej są:

- zbiorowe wizytacje metodyczne specjalnych komisji;
- indywidualne wizytacje metodyczne instruktorów;
- opracowywanie bibliografii zagadnieniowych i zalecających;
- opracowywanie tekstów metodycznych (montaży, scenariuszy itp.);
- prace teoretyczne i badawcze.

Główny instruktor planuje i nadzoruje prace badawcze i teoretyczne, których wyniki są potem sprawdzane pod nadzorem instruktorów Biblioteki Miejskiej i bibliotek obwodowych; część prac teoretycznych opracowują również studenci katedry bibliotekoznawstwa.

*) W Czechosłowacji zorganizowaną pracę oświatową prowadzi specjalna instytucja, tzw. Akademia Socjalistyczna. Kieruje ona tzw. Uniwersytetami Ludowymi, które organizują pracę oświatową na poziomie szkoły wyższej, i tzw. Akademie Ludowe, prowadzące pracę oświatową na poziomie szkoły średniej.

Zadania instruktorów biblioteki obwodowej

Działalność instrukcyjno-metodyczna w bibliotece obwodowej opiera się na dwóch instruktorach. Jeden z nich specjalizuje się w pracach z czytelnikami dorosłymi, a drugi w pracach z młodzieżą i dziećmi. Każdy z nich odpowiada za swoją pracę bezpośrednio przed dyrektorem biblioteki obwodowej.

Pracę instruktora określają następujące główne zagadnienia:

1. Pomoc metodyczna filiom biblioteki, polegająca przede wszystkim na weryfikacyjnej kontroli całokształtu pracy biblioteki i na regularnej, konsekwentnej kontroli wszystkich nowych urzędzeń i kierunków pracy.
2. Pomoc metodyczna bibliotekom związkowym (instruktor do pracy z dorosłymi) i bibliotekom szkolnym (instruktor do pracy z młodzieżą i dziećmi). W zakresie czytelnictwa młodzieży i dzieci instruktor koordynuje pracę bibliotek szkolnych z bibliotekami publicznymi w obwodzie, udziela fachowych konsultacji bibliotekarzom szkolnym i prowadzi szkolenie dla nich.
3. Praca kulturalno-wychowawcza w obwodzie, współpraca z obwodową radą narodową i z innymi instytucjami i organizacjami kulturalno-wychowawczymi.
4. Praca z czytelnikiem polegająca na bezpośrednim rozpoznawaniu potrzeb i zainteresowań czytelnicznych, wykorzystania katalogów i bibliografii; w tym celu instruktor pracuje określoną ilość czasu w oddziałach lub filiach obwodowej biblioteki.
5. Prace badawcze i teoretyczne w ramach planu Biblioteki Miejskiej, prace w zakresie opracowania bibliografii.

Kadra instruktorska i szkolenie instruktorów

Prawie wszyscy z grupy kierowniczej oraz instruktorzy Biblioteki Miejskiej i bibliotek obwodowych posiadają wyższe wykształcenie, w tym wielu wyższe wykształcenie bibliotekarskie.

Czynnikiem odciążającym pracowników z wyższym wykształceniem od wielu czynności technicznych i administracyjnych jest przejęcie tych prac przez pracowników ze średnim wykształceniem i przez siły administracyjne. Pozwoliło to na powierzenie służby metodycznej poszczególnym działom i wsparcie pracy metodycznej pracami badawczymi, analitycznymi i teoretycznymi.

Skuteczność i operatywność służby metodycznej w bibliotekach praskich wiąże się z częstymi kontaktami pracowników metodycznych na różnych naradach i szkoleniach oraz stałą praktyką w danych działach pracy.

Najważniejszą formą ustalenia bieżących prac są miesięczne narady kadry kierowniczej i instruktorskiej z dyrekcją Biblioteki Miejskiej. Specjalną formą doskonalenia instruktorów są seminaria podyplomowe wszystkich instruktorów.

Dokumentacja zagadnień bibliotecznych

Komórka głównego instruktora w Bibliotece Miejskiej posiada specjalnych pracowników do prowadzenia i gromadzenia dokumentacji zagadnień bibliotekarskich związanych z pracą bibliotek wielkomiejskich. Opracowuje się tutaj i gromadzi zarówno materiały statystyczne, analityczne i naukowe dotyczące bibliotek publicznych w Pradze, jak również materiały zagraniczne pochodzące ze specjalnych wydawnictw bibliotekarskich, czasopism bibliotekarskich i sprawozdań z wyjazdów za granicę pracowników Biblioteki Miejskiej.

*

Dwuletnia praktyka zreorganizowanej działalności metodycznej w Bibliotece Miejskiej w Pradze potwierdziła słuszność tej inicjatywy. W wyniku zmian osiągnięto racjonalny podział pracy i kompetencji między instruktorami bibliotek obwodowych i instruktorami Miejskiej Biblioteki. Za całokształt bieżącej pracy metodycznej odpowiadają instruktorzy bibliotek obwodowych. W Bibliotece Miejskiej skoncentrowano się na służbie metodycznej specjalistycznej, przeprowadzono wiele prac analitycznych, badawczych i naukowych.

Przekazanie obowiązków służby metodycznej do poszczególnych działów biblioteki centralnej stworzyło szansę uzyskania specjalistów w określonych dziedzinach bibliotekarstwa, związało interesy bibliotek obwodowych nie tylko z jednym działem, ale z całą biblioteką. Pracownicy metodyczni biblioteki centralnej nie są oderwani od warsztatu pracy i mogą praktycznie poznawać i rozwiązywać wiele problemów codziennej pracy w bibliotece.

Podział pracy między bibliotekarzy z wyższym wykształceniem, średnim wykształceniem i pracowników pomocniczych pozwolił na właściwe wykorzystanie wiedzy i umiejętności poszczególnych grup pracowniczych. Słuszną jest również zasada centralnego kierowania pracą bibliotek praskich, przy zachowaniu autonomii poszczególnych bibliotek obwodowych; zapewniono w ten sposób jednolitą politykę biblioteczną w całej Pradze i jednostkową odpowiedzialność za pracę bibliotek w poszczególnych obwodach.

Możliwość przeniesienia podobnych doświadczeń i rozwiązań do naszych bibliotek wielkomięjskich (i nie tylko wielkomięjskich) jest sprawą wartą wnikliwego przemyślenia i wymiany poglądów, gdyż wydaje się, że mogłoby to okazać się pozytywne.

JERZY WIERZBICKI

Warszawa

BIBLIOTEKA HISTORYCZNA MIASTA PARYŻA*

W związku z pełnieniem drugi rok obowiązków Sekretarza Komisji Budownictwa Bibliotecznego FIAB byłem delegowany w marcu przez Ministerstwo Kultury do Paryża celem załatwienia bieżących spraw Komisji w jej Centrali. Przewodniczącą Komisji p. J. Bleton przygotował bardzo wyczerpujący i bogaty program. Miałem możliwość poznać: Bibliotekę nowo wybudowanego, dosłownie w 3 miesiące, Uniwersytetu w Vincennes; Bibliotekę Uniwersytecką w Nanterres o kub. 100 000 m³, która jest na ukończeniu; nowy Magazyn Biblioteki Narodowej zlokalizowany w Wersalu, wyposażony w 100% w regały zwarte, poruszone przy pomocy powietrza sprężonego; Bibliotekę VI-go okręgu przy rue Bonaparte; Instytut Naukowo-badawczy Nauk Humanistycznych przy Bd Raspail na ukończeniu i Bibliotekę Historyczną Miasta Paryża. Tej właśnie Bibliotece poświęcam niniejsze opracowanie. Burzliwe i dramatyczne są dzieje tej Biblioteki. W obecnej siedzibie w Hôtel de Lamoignon — w najstarszej dzielnicy Paryża — Marais została otwarta dla publiczności 13 kwietnia 1673 r. Twórcą i donatorem był A. Moriau. W okresie poprzedzającym Wielką Rewolucję zasoby Biblioteki rosły, osiągając 30 000 woluminów. W czasie Dyrektoriatu przechodzi do Instytutu Narodowego Nauki i Sztuki. W okresie Konsulatu staje się znowu Biblioteką Miasta Paryża. Parokrotnie zmienia siedzibę. Od 1817 roku stabilizuje się jej budżet i organizacja.

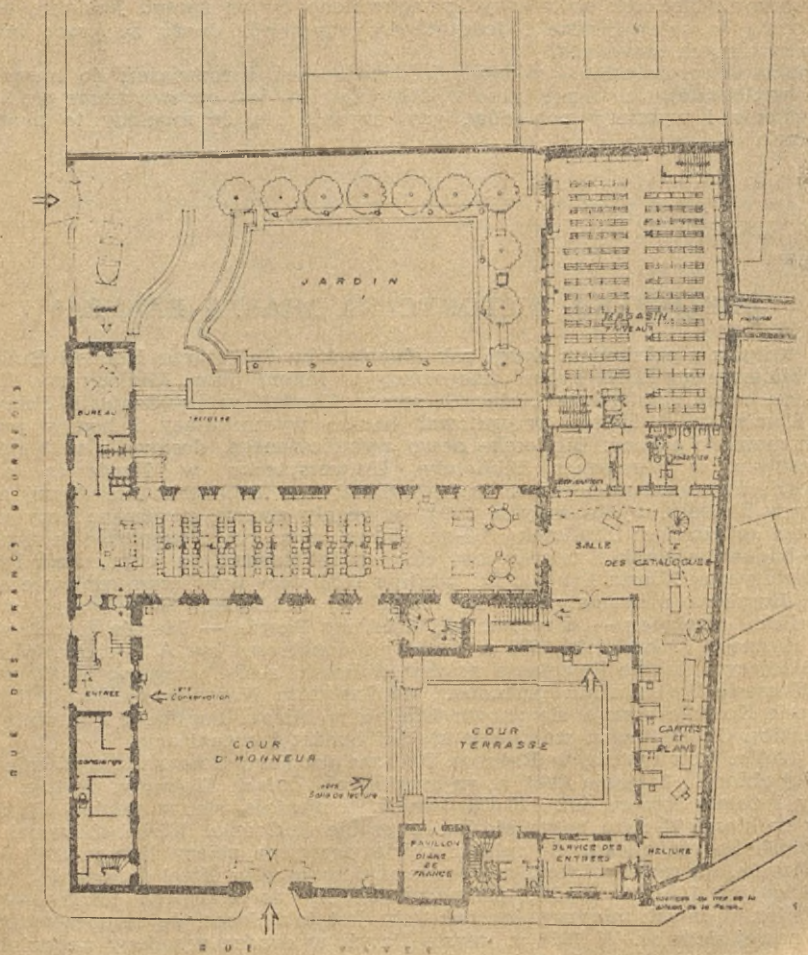
W 1847 r. instaluje się w Ratuszu. Podczas drugiego Cesarstwa wydatnie wzrastają jej zbiory. 24 maja 1871 r., w burzliwych dniach Komuny, Ratusz zostaje spalony i zbiory liczące już 120 000 tomów zamieniają się w popiół. Zjawia się jednak po klęsce 71 roku nowy Moriau w osobie J. Cousin. Wielki mówca i miłośnik historii Paryża ofiarowuje miastu swoje prywatne zbiory liczące 6000 książek i 10 000 rycin. Na razie kolekcja ta zostaje umieszczona w Hôtel Carnavalet. W roku 1893 liczy już 100 000 tomów, przeprowadza się do własnego lokalu — Hôtel Le Peletier. W latach międzywojennych i tu jest tak ciasno, że rozpoczęto poszukiwanie nowej siedziby. W 1928 r. miasto Paryż, w drodze wymiany na działki budowlane, odzyskuje Hôtel Lamoignon.

Siedziba ta przeszła również różne koleje, poczynając, w końcu XVI wieku, od rezydencji Diany Francji — córki Henryka II i kończąc na ruderze zajętej przez drobnych rzemieślników i Komersantów na przełomie XIX i XX wieku. Adaptacja starego zniszczonego zabytku na bibliotekę i jego rozbudowa trwały bardzo długo. W okresie drugiej wojny światowej władze okupacyjne roboty wstrzymały. Wznowienie prac nastąpiło w latach pięćdziesiątych. Projekt bardzo trudny, złożony i unikalny został opracowany przez zespół architektów: J. Creuzot, J. P. Paquet i A. Vois.

Hôtel de Lamoignon mieści się na skrzyżowaniu Rue Pavée i Rue des Francs Bourgeois, obok Musée Carnavalet. Posesja liczy 3000 m². Zabudowa działki wynosi 44% to jest 1320 m², z czego 543 m² stanowi stary budynek, a 777 m² elementy nowe. Powierzchnia pozostała — 1680 m² — tworzy dziedzińce: wjazdowy, wejściowy i ogród. Uwzględniając trudności obiektywne istniejącego układu murów historycznych i zabytkowych, które musiały pozostać, twórcy projektu uzyskali bardzo szczęśliwy układ funkcjonalny. (Ryc. 1)

* La Bibliothèque historique de la Ville de Paris, Hôtel de Lamoignon 1969, Henry de Surirey de Saint Remy Conservateur en chef de la Bibliothèque historique de la Ville de Paris.

Poziomy korpus środkowy i lewe skrzydło to zespół zabytkowy. Elementy otaczające: „Cour Terrasse” i magazyn książek — to część nowo wzniesiona. Wjazd zlokalizowano od Rue Pavée i od razu droga czytelnika kieruje się na prawo, dro-



Ryc. 1. Rzut przyziemia Biblioteki

ga personelu na lewo. Czytelnik osiąga wyższy nieco poziom dziedzińca wejściowego. W osi wejściowej czytelnik jest widoczny dla dyżurnego bibliotekarza, siedzącego za ladą w stacji obsługi czytelnika.

Stacja ta ma w zapleczu dźwig książkowy, który łączy stację z 7 kondygnacjami magazynu książek. Między wejściem i dyżurnym bibliotekarzem mieści się dział katalogów, rozłożony w dwóch poziomach. Antresola, o stosunkowo znacznie mniejszej powierzchni, połączona jest dwoma kłateczkami. Podczas bytności w tej Bibliotece wyraziłem pogląd, że wystarczyłaby jedna kłateczka ustawiona bardziej centralnie.

Sala Katalogu posiada aneks z mapami i planami. Są tu specjalne pojemniki i 4 stoły dla studiujących. Wprost z Katalogu poprzez szerokie oszklone drzwi czytelnik wchodzi do Czytelnicy głównej, w kształcie wydłużonego prostokąta, o wymiarach 8 x 35 m. Jest to wnętrze imponujące. Zachowały się niektóre autentyczne belki dębowe z XVII w, a na jednej, świetnie zachowana barwna polichromia.

Czytelnia posiada 80 miejsc przy wielkich stołach dwustronnych, dwunastoosobowych. Przy wejściu są jeszcze dwa okrągłe stoły podręczne.

Wyselekcjonowany zbiór najcenniejszych pozycji z historii Paryża, z wolnym dostępem, ustawiony jest przy ścianach zewnętrznych. W głębi, przy ścianie bezokiennej, mieści się lada dyżurnego bibliotekarza, a na ścianie wisi gobelin



Ryc. 2. Czytelnia główna. Widok częściowy w kierunku lady dyżurnego bibliotekarza

z XVII w. (Ryc. 2). Wyposażenie ruchome działu udostępniania (stoły, regały, pojemniki kart katalogowych, lady, krzesła) wykonane jest z dębiny, ale podstawy pojemników z ciemnej stali. Oparcia i siedzenia krzeseł w czytelnicy, częściowo blaty stołów i abażury lamp stojących, wykonano z materiału syntetycznego, w tonacji oliwkowej. Ściany są ręcznie malowane, w ciepłej tonacji zgaszonej jasności, w fakturze różnobarwnej drobnych plamek. Wnętrze Czytelnicy głównej jest zupełnie unikalne.

Uroku dodaje występowanie w pewnych partiach autentyku z epoki. Np. potężne belki dębowe nie przebiegają prostopadle do ścian zewnętrznych tylko nieco skośnie, co jest spowodowane różnymi odstępami międzyokiennymi w dwóch ścianach zewnętrznych naprzeciwległych.

Do Działu opracowania zbiorów i Dyrekcji prowadzą dwie drogi. Z dziedzińca wjazdowego jest wejście wydzielone, klatka schodowa i winda. Zespół wejściowy publiczności połączony jest także nową główną klatką schodową z I piętrzem. Na pierwszym piętrze zlokalizowana jest salka wystawowa a w dalszym ciągu, nad Czytelnią główną, jest wielkie pomieszczenie załogi, w którym występuje 12 bok-sów ze ściankami działowymi o wysokości tylko ca 2 m. W ten sposób każdy pracownik ma swoje wydzielone, spokojne miejsce do pracy, przejście środkowe jest widne, nie ma problemów z wentylacją, wielka sala zachowuje swój zasadniczy wewnętrzny układ.

Gabinet Dyrektora Biblioteki mieści się w aneksie, już poza gabarytem korpusu centralnego. Wmontowano tam marmurowy kominek z epoki i piękne lustro. Kominek obejmują regały z cennymi książkami, ukryte w grubości ściany i zamknięte siatką ręcznie plecioną, pokrytą dukatowym złotem. Siatki takie, ale już maszynowe i bez złocenia, występują również w dość szerokim zakresie w niektórych partiach magazynowych zbiorów specjalnych.

Dział przechowywania zbiorów umieszczono w nowo wzniesionym skrzydle o 7 poziomach, z których 2 są podziemne, 5 nadziemnych, ale najwyższy, o mniejszym rzucie poziomym mieści się już w obrębie poddasza.

Zewnętrzny wyraz architektoniczny magazynu dostosowano do nastroju części zabytkowej. Występuje tu więc wysoki dach kryty łupkiem, kamienne ściany zewnętrzne.

Dwie kondygnacje mieszczą się również pod dziedzińcem wejściowym. W ten sposób wygospodarowano bardzo znaczną powierzchnię składową 3100 m², co stanowi 75% całej powierzchni nowo otwartej Biblioteki. Przy przeznaczeniu najniż-

szej kondygnacji na magazynowanie zwarte, co już w pewnym zakresie ma miejsce, a na kondygnacjach wyższych na magazynowanie tradycyjalne, pojemność składnicy przekracza 1 000 000 tomów i jest obecnie wykorzystana ca w 40%.

O ile w działach udostępniania, a w pewnym stopniu i opracowania, zbiorów utrzymano nastrój i charakter obiektu zabytkowego, o tyle magazyny są na wskroś nowoczesne. Stałowe dwustronne regały Firmy Baudet Denon et Rousset, z czoło-



Ryc. 3. Magazyn książek. Kondygnacja pierwszego podziemia.

wym zamknięciem każdego rzędu od strony przejścia środkowego, mają niezmiernie staranne wykończenie. Każdy zestaw zaopatrzone w fabrycznie wykonane sztyki i małe wsporniki do umieszczania hasel i numeracji. Pięterka magazynowe wyposażone są w armaturę oświetleniową doskonale rozpraszającą światło. Całe pomieszczenie jest dosłownie nasycone równomiernie rozproszonym światłem. (Ryc. 3).

Pięterka są niskie i cała wysokość użytkowa jest wypełniona regałami. Transport poziomy książek odbywa się przy pomocy wózków ręcznych do dźwigu osobowo-towarowego lub książkowego, które są zlokalizowane w środku ciężkości rzutu. W ten sposób drogi dojścia do tych dźwigów nie są wydłużone.

Największą pojemność posiadają dwie najniższe kondygnacje podziemne, gdyż ich powierzchnie wykraczają poza obrys magazynu zasadniczego i obejmują obszar dziedzińca wejściowego. Ta część magazynu jest klimatyzowana.

Piąta kondygnacja magazynu odpowiadająca w korpusie centralnym I piętru, mieści trzy następujące działy: starodruki, rękopisy i „Bibliotekę George Sand”. Te pomieszczenia są wykończone i urządzone ze specjalną starannością. Ofiarodawca „Biblioteki George Sand” wyraził życzenie, aby zbiory znalazły się właśnie w jednej salce.

Po spędzeniu dwóch godzin w tej niezwykłej Bibliotece odnosi się ogólne wrażenie, że naprawdę zrobiono wszystko, co było do osiągnięcia zarówno w sensie wykorzystania przestrzeni i kubatury, jak również w sensie właściwych rozwiązań funkcjonalnych, najlepszego zaopatrzenia i wyposażenia wewnątrz w urządzenia stałe i ruchome.

Dyrekcja informowała jedynie o konieczności wprowadzenia jeszcze pewnych uzupełnień w dziedzinie sygnalizacji alarmowej przeciwpożarowej.

Na tyłach posesji odtworzono niewielki stylowy ogród wypełniony bukszpanem i starożytnymi lipami.

Omawiany obiekt zbliżony jest swoim charakterem do „Bibliothèque Forney”, którą poznałem rok wcześniej (vide „Kilka uwag o bibliotekach publicznych we Francji” *Bibliotekarz*, 1968 nr 5). Obydwie są w tej samej dzielnicy, przy jednym ciągu komunikacyjnym idącym w kierunku Sekwany i wyspy Św. Ludwika. Paryż, przesycony tysiącletnią kulturą, uratował dwa powyższe zabytki, otoczył najtroskliwszą opieką i przywrócił do życia. Reprezentują one dwie minione epoki: średniowiecza i wieku XVII, a odrestaurowane, powiększone, częściowo zmodernizowane, wypełnione bezcennymi zbiorami służą wspaniale społeczeństwu drugiej połowy XX wieku.

Felieton bibliograficzny

SZUKAJMY KRÓLICZKA...

W ostatnich dniach 1968 roku wystartował nowy periodyk bibliotekarski — „Libri Gedanenses. Rocznik Biblioteki Gdańskiej PAN”. We wstępnym słowie redakcja zapowiada, że roczniki zawierać będą drobniejsze i większe szkice, rozprawy i notatki o dziejach drukowanego słowa w dawnym Gdańsku, o jego bibliofilach i bibliotekarzach, a także szeroko pojętych pracownikach książki. Pierwszy tom zawiera głównie artykuły dotyczące dawnej książki gdańskiej, informuje o druku rzu biblii gdańskiej, gdańskich katalogach aukcyjnych XVII i XVIII wieku, nieznanych ekslibrisach gdańskich i elbląskich itp. Wszystkie te studia, stanowiące cenne przyczynki do historii książki, zapewne doczekają się szybko zainteresowanych czytelników. Jest jednak w tym tomie jeszcze jedna praca, która zainteresuje każdego, nie tylko profesjonalistów: jest to rozprawka pod skromnym tytułem „Wspomnienia z pierwszego roku pracy w Bibliotece Gdańskiej”, autorem jej jest doc. dr Marian Pelczar.

Nie do wiary już dziś wydaje się nam obraz tego ogromu poświęcenia i pracy, jakiej dokonywano ratując książkę polską w pierwszych latach po wyzwoleniu. Nigdy dość o tym pisać i wspominać ku pożytkowi młodego pokolenia i ku uwadze tych, którym nie dane było jeszcze działać w tym czasie na polu zawodowym. Z kart pamiętnika wyłania się nie tylko zespół realiów i faktów. Wyraźniej jeszcze odbiera się niespożyta energia i entuzjazm wspaniałych ludzi. Wspomnienia Pelczara są ciepłe, wzruszające i bardzo autentyczne. Tak istotnie wyglądała praca bibliotekarzy polskich w pierwszych latach dorobku, o czym mamy obowiązek pamiętać i świadczyć tej prawdzie.

Ciekawe, ile też mamy obecnie ciągłych wydawnictw bibliotekarskich? Kto właściwie wie, które pisma jeszcze wychodzą, tylko opóźniły termin edycji, a które przestały definitywnie istnieć? Mówi się, że rychło przestaną się ukazywać bibliotekarskie pisma naukowe wydawane przez biblioteki uniwersyteckie („Biblioteka” — UAM w Poznaniu, „Nauka o książce” UMK w Toruniu, „Bibliotekoznawstwo” — Uniwersytet we Wrocławiu). Oczekuje się powołania na to miejsce jednego, wspólnego organu bibliotek szkół wyższych, który może będzie się nazywał „Studia o książce”. Zostanie on poświęcony teoretycznym i historycznym problemom bibliologii, przekazując tą drogą wyniki badań prowadzonych przez pracowników książki i personel naukowy bibliotek uczelnianych. Centralne pismo bibliotek uniwersyteckich jest z pewnością bardzo potrzebne, nie umrze chyba z powodu braku materiałów, które, zgromadzone w jednym źródle, odpowiednio opracowane i wydane, dotrą, być może, szerzej do zainteresowanych niż pisma wydawane lokalnie. Liczy się także i na to, że to nowe poważne pismo biblioteczne choć częściowo zapełni lukę, jaką powoduje w czasopiśmiennictwie współczesnym brak organu bibliologiczno-bibliofilskiego, którym niegdyś było nieodżałowane „Silva rerum”.

Radość naszą mać nieco świadomość, że nowe pismo nie będzie jednak w stanie przejąć wszystkich funkcji pism dotychczas wychodzących. Wśród coraz to bardziej naukowych periodyków może zostać na śmierć przez złe wilki zagryziony mały, poczciwy króliczek: bibliotekarz — praktyk. Brak nam bowiem coraz bardziej miejsca dla drobnych materiałów informacyjnych, krótkich doniesień o ciekawych pomysłach, twórczych inwencjach w sprawach usprawnień zwirowanych orędowników rozkwitu nowoczesności i techniki w bibliotekarstwie, którzy mogą więcej zdziałać dla sprawy niż niejedna rozprawka. Dochodzi bowiem do tego, że gdy ktoś do redakcji fachowego organu przekazuje informację o nowym typie drutu do skrzynki katalogowej, który świetnie w praktyce zdał egzamin, czyli nie wypadła

i trzyma kartki (kto taki zna?), to radzi mu się przede wszystkim, aby napisał coś o skrzynkach i drutach „w ogóle”, a najlepiej — naświetlił sprawę od starożytności z uwzględnieniem poglądów Lelewela i Anglosasów.

Otwieramy więc niniejszym łamy naszego felietonu dla wszelkich nawet najbardziej dziwnych i dyskusyjnych pomysłów, które urodziły się w zetknięciu naszych bibliotekarskich obowiązków z pełnym niespodzianek życiem codziennym. Wszystkim pospołu i każdemu z osobną przyrzekamy i dobrą wiarą zaręczamy, że przekazane notatki w niniejszym piśmie nienaruszone ukazywać się będą. Aby zaś rzecz wyżej wyrażona nabrała mocy wiecznej i trwałości, napisaliśmy niniejszym przywilej, podpisem naszym stwierdzony, który wyznacza nagrodę, jak to w innych sprawach jest w zwyczaju, dla tych, którzy z wykładów przechodzą do praktyki i nabierają śmiałości w nauk przemożnych uzupełnianiu.

Oto i egzemplum pierwsze: regulaminy bibliotek zezwalają na karanie pieniężne opornych i niesfornych czytelników. Byłaby to istotnie okazja do rzeczywistego wpływania na obyczaje narodu, gdyby nie fakt, że karą są dotknięci równorzędnie i czytelnicy, i bibliotekarze. Oni to bowiem muszą wypisywać kilometrowe zestawienia i kwity, aby z kolei grzywnę, jak to się mówi, „odprowadzić” urzędowo do skarbu Państwa. Prowadzenie własnej kasy i konta dla przechowywania pieniędzy byłoby zapewne jeszcze bardziej kłopotliwe. Niedogodne także jest przyjmowanie książek od czytelników, wzamian za zagubione pożyczki. Proponujemy więc inne rozwiązanie — ukarany delikwent udaje się do najbliższej księgarni, gdzie na uzgodnioną z bibliotekarzem sumę (wartość straty) kupuje bony książkowe, które wręcza bibliotekarzowi. Ten, po zebraniu większej ich liczby, realizuje je przy najbliższym zakupie w „D.K.” ku pożytkowi biblioteki i czytelników, wzbogacając swoje zbiory dodatkową lekturą. Konsultowaliśmy ten pomysł z księgarzami — twierdzą, że sprawa jest realna. Co na to bibliotekarze bibliotek publicznych? Napiszcie, jak należałoby rozwiązać ten kłopotliwy dla nas problem z korzyścią dla wszystkich.

Kontynuując rozpoczętą bibliografię powieści bibliotekarskich (dziękujemy za żywy oddźwięk) śpieszymy uprzedzić, że jest już w sprzedaży „Pora deszczu” kolegi Ryszarda Dżamana z WiMBP w Szczecinie. Czyta się! Nasze najlepsze gratulacje.

Współautorzy

PRZEGLĄD Piśmiennictwa

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Współpraca różnych typów bibliotek — zadaniem wynikającym z Ustawy. W sprawie badania rynku księgarskiego. Rozwój czytelnictwa w Polsce a zainteresowania czytelnicze. Uwagi o zakupach literatury pięknej w bibliotekach publicznych. Próby usprawnienia zaopatrzenia uczniów szkół w lektury.

W lipcu ubiegłego roku weszła w życie Ustawa o bibliotekach. W dniu 5 maja 1969 odbyło się inauguracyjne posiedzenie Państwowej Rady Bibliotecznej. Fakty te posiadają bardzo ważne znaczenie dla dalszego rozwoju bibliotekarstwa polskiego. Obecnie na czoło wysuwa się problem ścisłego współdziałania bibliotek różnych sieci. Prawną podstawę do współpracy całej sieci bibliotecznej daje Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach, a powołana Państwowa Rada Biblioteczna wspólnie z Biblioteką Narodową będą czuwać nad merytoryczną stroną pracy bibliotek. Od tych stwierdzeń rozpoczęta została rozmowa z mgr Ewą Pawlikowską, wicedyrektorem Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek MKiS, zatytułowana: „O roku 2000 i dniu dzisiejszym” (*Zwiercadło* nr 13).

Dyrektor E. Pawlikowska mówiąc o współpracy różnych typów bibliotek wskazywała m. in. na konieczność zbliżenia ośrodków naukowo-badawczych do placówek w codziennej pracy realizujących hasła upowszechniania książki. Zwróciła uwagę na problem informacji, jako czynnika warunkującego właściwy rozwój czytelnictwa oraz poruszyła sprawy związane ze specjalizacją zbiorów, polityką uzupełniania i selekcją księgozbiorów, a także na zagadnienia kształcenia i doskonalenia biblioteka-

rzy. W zakończeniu rozmowy dyrektor E. Pawlikowska stwierdziła, że biblioteki pod koniec 25-lecia PRL wychodzą z poważnymi sukcesami, uzbrojone w nowoczesną ustawę gwarantującą im stały, systematyczny rozwój oparty o badania naukowe.

Pierwszą (poza krótkotrwałą działalnością Państwowego Instytutu Książki) placówką naukowo-badawczą w Polsce, której głównym przedmiotem badań jest książka oraz instytucje uczestniczące w jej upowszechnianiu, do których w pierwszym rządzie należą biblioteki — jest Instytut Książki i Czytelnictwa. O głównych pracach wykonanych i planowanych w IKiCz pisze jego kierownik dr Jadwiga Kołodziejska w artykule „Kto ma badać rynek księgarski?” (*Przegląd Księgarski i Wydawniczy* nr 7). Zgodnie z tytułem artykułu, autorka najwięcej miejsca poświęca zagadnieniom polityki wydawniczej i rynkowi księgarskiemu. J. Kołodziejska oceniając dotychczasową praktykę w dziedzinie wydawniczo-księgarskiej zauważa fakt świadczący o tym, że część naszych wydawców i księgarzy nie interesuje się powodzeniem książki u czytelników oraz ujawnianiem ustaleń, które powinny stanowić podstawę w tworzeniu planów produkcyjnych. Ich główną troską, pisze autorka artykułu, jest „upłynnianie remanentów, czyli wydawniczych niewypałów”.

Instytut Książki i Czytelnictwa posiada szereg materiałów informujących o strukturze zainteresowań czytelniczych, a wypływające z nich wnioski powinny być wzięte pod uwagę przy ustalaniu planów wydawniczych. Artykuł J. Kołodziejskiej zawiera elementy polemiczne w stosunku do postulatów zgłoszonych w artykułach Krystyny Marszałek i Zofii Żmudy (zamieszczonych w „Trybunie Ludu” z 9 i 26 lutego 1969 r.).

W tym samym numerze „Przeglądu Księgarskiego i Wydawniczego” opublikowany został artykuł Jana Wołosza „W stronę czytelnika potencjalnego”, poruszający zagadnienie upowszechnienia książki i zainteresowań czytelniczych. Polska, w porównaniu z innymi krajami europejskimi, zajmuje jedno z czołowych miejsc pod względem rozwoju czytelnictwa. Badania czytelnicze wykazują jednak, że istnieją znaczne różnice w zainteresowaniach czytelniczych między Polską a innymi krajami (zwłaszcza wysoko przemysłowymi). W szeregu krajów zachodnich w czytelnictwie dominuje literatura niebeletrystyczna, podczas gdy u nas czyta się głównie literaturę piękną. Zainteresowania polskich czytelników skupiają się w szczególności wokół powieści dziewiętnastowiecznej, lub współczesnej, lecz opartej na dziewiętnastowiecznym kanonie powieściowym — stwierdza J. Wołosz. Mieszkańcy wsi wykazują niesłabnące zainteresowanie książkami Kraszewskiego, Rodziewiczówny, Orzeszkowej i Sienkiewicza. Obraz czytelnictwa w miastach zawiera bogatszą skalę zainteresowań.

J. Wołosz stwierdza, że czynnikami wpływającymi na poszerzenie i różnicowanie się zainteresowań czytelniczych są: poziom wykształcenia czytelnika i stopień uczestnictwa w konsumpcji dóbr kulturalnych.

Przed wydawcami i księgarzami stoi poważne zadanie: muszą oni zaspokajać zróżnicowane potrzeby czytelnicze w ośrodkach miejskich, jak i potrzeby czytelników pozostających wciąż na elementarnym szczeblu zaawansowania czytelniczego. Wymaga to ciągłego poszukiwania nowych form wydawniczych, a także bardzo elastycznej polityki nakładowej — pisze J. Wołosz.

W związku z ustaleniami na temat zainteresowań czytelniczych, nasuwa się pytanie: w jakim stopniu polityka uzupełniania zbiorów w bibliotekach publicznych uwzględniła najszerze potrzeby czytelnicze? Próbe odpowiedzi na to pytanie daje artykuł Stanisława Siekierskiego „Klasycy czy współcześni?” (*Tygodnik Kulturalny* nr 18).

Na podstawie analizy zakupów w bibliotekach publicznych autor stwierdza, że liczba kupowanych dzieł klasyków (a więc tytułów cieszących się dużą poczytnością) z roku na rok systematycznie maleje. W latach 1957—1960 proza polska dawna stanowiła w zakupach dla bibliotek gromadzkich 24%, a w placówkach miejskich 14%. Odpowiednie wskaźniki dotyczące lat 1964—1967 wyniosły zaledwie 9% i około 6%. S. Siekierski wyraża pogląd, iż zjawisko to jest niepokojące i wymaga od bibliotek wojewódzkich „bacznego zwrócenia uwagi osobom odpowiedzialnym za ten stan rzeczy, gdyż może to doprowadzić do bardzo niekorzystnej sytuacji zarówno ze względu na istniejące potrzeby czytelnicze jak i zadania ideowo-wychowawcze, jakie mają pełnić te książki w bibliotekach publicznych”.

Poważne miejsce w ogólnych zakupach bibliotecznych zajmuje polska literatura współczesna: w latach 1957—1960 stanowiła ona w zakupach do bibliotek gromadzkich i miejskich niewiele ponad 33% literatury pięknej, natomiast w latach 1964—1967 jej udział wzrósł do 54% w bibliotekach gromadzkich oraz 49% w bibliotekach miejskich. W samych założeniach jest to pozytywne zjawisko, świadczące o przywiązywaniu dużej wagi do literatury współczesnej, zawierającej walory ide-

owo-wychowawcze. Jednak oceny tego zjawiska należy dokonać nie tylko od strony analizy ilościowego wzrostu ilości zakupionych tytułów. Okazuje się bowiem — jak pisze S. Siekierski — że większość nabytych książek z literatury współczesnej trafia do bibliotek w sposób przypadkowy. Spotykamy więc w bibliotekach gromadzkich utwory pisarzy mało znanych lub w ogóle nieznanymi, książki, których nikt nie czyta. Jaki jest sens — zapytuje autor artykułu — gromadzenia książek „przedwcześnie wydanych, słabych, nijakich lub zdecydowanie złych?”.

Przypisywane bibliotekom publicznym funkcje ideowo-wychowawcze mogłyby być i będą pełnione wtedy, kiedy w bibliotekach publicznych, a w szczególności w bibliotekach gromadzkich i małomiejskich, zabezpieczone zostaną możliwości korzystania przez wszystkich mieszkańców wsi i miasteczek z podstawowych, sprawdzonych przez czas i krytykę, dzieł literatury klasycznej i współczesnej — pisze S. Siekierski.

Duży popyt na literaturę klasyczną jest m. in. skutkiem oddziaływania szkoły. Potrzeby lekturowe uczniów (począwszy od szkoły podstawowej) skupiają się głównie wokół klasyki i najwartościowszej — uznanej przez czas i krytykę — literatury współczesnej.

Problem lektur szkolnych; próby usprawnienia zaopatrzenia uczniów szkół w lektury, podejmowane w ostatnim dziesięcioleciu omawia J. Borowska w artykule „Lektury szkolne — sprawa do załatwienia” (*Trybuna Ludu* nr 98). Zamknięty system sprzedaży lektur wpłynął na poprawę zaopatrzenia bibliotek szkolnych, chociaż nie stworzył jeszcze warunków dla kompletowania zestawu lektur według norm ustalonych przez Ministerstwo Oświaty (po jednym egzemplarzu każdego tytułu na 4—6 uczniów w szkole podstawowej i na 6—10 uczniów w szkole średniej).

Badania sondażowe przeprowadzone w kilku województwach przez „Dom Książki” w końcu ubiegłego roku wykazały, że brak lektur w szkołach jest nie tyle problemem wydawniczym ile budżetowo-organizacyjnym. Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego przewiduje w związku z tym zmiany w sposobie finansowania zakupów i w systemie rozprowadzania książek. Rozważa się projekt wyłączenia wydatków na lektury szkolne z budżetów terenowych, zorganizowania zakupu z budżetu centralnego. J. Borowska stwierdza w zakończeniu artykułu: „jeśli chce się prowadzić racjonalną politykę zaopatrywania uczniów w lektury, to trzeba przyrzeć się bliżej bibliotecznym szafom”.

eLBe

CZYTELNICTWO I LEKTURA LUDZI DOROSŁYCH

Uwagi na marginesie pracy Józefa Szockiego

Trzynasty tom Śląskich Prac Bibliograficznych i Bibliotekoznawczych wydawanych przez Wrocławskie Towarzystwo Naukowe stanowi praca Józefa Szockiego pt. „Czytelnictwo literatury pięknej wśród dorosłych mieszkańców Wrocławia w 1963 r. na przykładzie powszechnych bibliotek publicznych”.

Układ pracy jest następujący: *Uwagi wstępne*, pięć rozdziałów: I. *Przedmiot, zakres, metody i przebieg badań*, II. *Charakterystyka badanych czytelników*, III. *Dobór lektury*, IV. *Poczytność literatury pięknej*, V. *Książka jako czynnik wywołujący przejawy różnych zainteresowań oraz Wnioski ogólne*. Na całość pracy składają się poza tym tabele (25), załączniki (wzór kwestionariusza ankiety i 2 wywiadów), bibliografia, skorowidz osobowy oraz streszczenie w języku angielskim.

Jak pisze Autor we *Wstępie* „Praca ta nie ma ambicji wyczerpania problemu społecznej recepcji książki literackiej. Problem ten jest zbyt złożony i wielostronny... Zamiarem było zasygnalizowanie pewnych zjawisk występujących w recepcji książki literackiej na tle konkretnego zespołu czytelniczego i określonej grupy książek” (s. 25). Tym bardziej więc spodziewamy się, że uwagi czy wnioski dotyczące tych wybranych zjawisk wypracowane są szczególnie starannie na podstawie rzetelnie zebranego i opracowanego materiału, co sugerują również tytuły rozdziałów. Niestety, po lekturze dzieła nasze wyobrażenia o nim ulegają zmianie. Może niesłusznie, ale Autor zebrałszy cenny i ciekawy materiał, mogący stać się źródłem wiedzy o zainteresowaniach czytelniczych dzisiejszych Wrocławian przedstawił go w sposób niejasny, nasuwający wiele wątpliwości, nie przestrzegając jednoznaczności terminów i poprawności stylu.

Cele, jakie sobie postawił Autor, to zbadanie zasięgu oddziaływania książki na tle środków masowego przekazu oraz percepcja treści książki i jej rola w kształto-

Przedmiotem badania są zainteresowania dorosłego czytelnika literaturą piękną. W rozdziale omawiającym przedmiot, zakres, metody i przebieg badań Autor wawia postaw czytelników w konkretnej sytuacji społeczno-politycznej. Stwierdza, że pojęcie dzieła literackiego jest przedmiotem licznych dyskusji i właściwie nie ma jednoznacznej, wyraźnie sprecyzowanej i obowiązującej definicji. Wobec tego przyjmuje za Ingardenem, że „dziełem literackim jest to wszystko, co posiada właściwości charakterystyczne dla dzieła tego typu, niezależnie od oceny artystycznej” (s. 26). Przy takim rozumieniu dzieła literackiego nie wchodzi w jego zakres literatura naukowa i popularnonaukowa, dlatego też została w badaniach pominięta. W dalszym ciągu pracy Autor używa najczęściej innego terminu — „książka literacka” — którego definicji jednak nie podaje. Ze sformułowań wynika, że termin ten jest używany wymiennie z terminem „literatura piękna”, a pomiędzy tymi terminami bez dodatkowych wyjaśnień nie możemy postawić znaku równości. Pojęcie „książka literacka” jest tym bardziej niejasne, że sam Autor różnie ten termin pojmuje w różnych miejscach pracy. „Z zainteresowaniem książką literacką wiąże się zagadnienie zasad doboru lektury. Nie należy bowiem zapominać, że książki literackie są najrozmaitszego rodzaju...” (s. 62). Nie wiemy czy Autorowi chodzi tu o rodzaje literackie, podział tematyczny, czy inny. W innym znów miejscu (s. 82) omawiając lektury pracowników umysłowych stwierdza, że istnieje wśród nich duże zainteresowanie Kosidowskim, którego zalicza do autorów literatury popularnonaukowej, a tę przecież wykluczył z badań. Z omawiania zaś i uwzględniania Kosidowskiego wynika, że w pojęciu „książka literacka” mieści się literatura popularnonaukowa.

Badania przeprowadzono metodą ankietową, łącząc ją z analizą dokumentacji bibliotecznej, wywiadem i obserwacją. Uzupelnienie materiałów zebranych powyższymi metodami stanowią 264 wypowiedzi wpisywane przez czytelników do zeszytów uwag prowadzonych przez badane biblioteki.

Do badań wybrano reprezentację czytelników z siedmiu bibliotek Wrocławia, ale motywacja wyboru tych bibliotek nie jest dostatecznie przekonywająca. Autor co prawda charakteryzuje wybrane biblioteki (s. 28) — 4 powstały dziesięć lat temu, 3 trzy lata temu, 4 działają w osiedlach peryferyjnych, 3 w śródmieściu, 2 osiedla zamieszkuje robotnicy, 2 — rolnicy, wymienia również nazwy osiedli i ulic, na których znajdują się biblioteki, zapomina tylko o poinformowaniu czytelnika, które z wymienionych cech odnoszą się do poszczególnych bibliotek. Zamieszczony na następnych stronach (29—30) podział Wrocławia na siedem rejonów — niezgodnych z podziałem administracyjnym — sugeruje, że wybrano po 1 bibliotece z każdego rejonu, co nie odpowiada prawdzie. Jeżeli prównamy biblioteki wybrane do badań z bibliotekami w owych siedmiu rejonach, okaże się, że w obu wykazach figurują biblioteki w Brochowie i przy ul. Traugutta. Biblioteka przy ul. Traugutta połączona została w badaniach z drugą znajdującą się przy ul. Więckowskiego, jako że obie istnieją już 10 lat i „obsługują rejon miasta jednorodny pod względem ludnościowym” (s. 28). Informuje tu, że jest to środowisko mieszane, natomiast na następnej stronie stwierdza, że rejon ten jest zamieszkały przez robotników. Na siedem badanych bibliotek wybrano więc 4 ze środowiska robotniczego, 2 rolniczego i 1 inteligenckiego. Argumentacja przemawiająca za doбором reprezentacji w takich proporcjach jest nie wystarczająca wobec podanej przez Autora struktury społecznej i zawodowej mieszkańców Wrocławia.

Nie tylko dobór reprezentacji, ale i ankietę budzi wątpliwości, których nie możemy wyjaśnić nie znając szczegółów dotyczących jej przeprowadzenia. Do ankietowania wytypowano 1649 osób spośród czytelników wybranych bibliotek. Z charakterystyki zebranego materiału wynika, że wszystkie ankietę zostały nie tylko zwrócone, ale i we wszystkich punktach wypełnione. Jest to zjawisko bardzo rzadkie i nie wydaje się prawdopodobne, zwłaszcza wobec stwierdzenia Autora w innym miejscu, że „przeprowadzenie wywiadu i ankiety nastęrczało wiele trudności”, „odmowa udzielenia odpowiedzi na pytania ankiety czy wywiadu zdarzała się kilkakrotnie”, itp. uwagi (na s. 37). Nie wydaje się też w świetle powyższych informacji prawdziwe stwierdzenie, że wypełnianie kwestionariuszy nie sprawiało respondentom trudności. O tym, że byli czytelnicy, którzy nie wypełnili prawidłowo kwestionariuszy, pisze Autor w innym miejscu (s. 85). Nie podaje też Autor, czy ankietę rozdawał w bibliotece on sam czy za pośrednictwem bibliotekarzy, czy też rozesał ankietę do wybranej reprezentacji. Ta na pozór błaha sprawa jest ważna, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że do ankiety nie dołączono instrukcji, ani listu (a jeżeli były, to nic o tym nie wiadomo). Jeżeli ankietę została rozdana lub rozesałana bez dodatkowych wyjaśnień, można się spodziewać, że nie wszyscy respondenci zrozumieli ją zgodnie z intencjami Autora, zwłaszcza przy pewnych sformulowaniach niejasnych i niejednoznacznych. Wątpliwości mogą budzić pytania 8 i 9 dotyczące najchętniej

czytanych książek, autorów i pozytywnych bohaterów. Na pytanie „jaki?” respondent może podać typ autora, książki czy bohatera, może też przedstawić nazwiska autorów, tytuły książek i ulubionych bohaterów.

Na jeszcze jedną sprawę należy zwrócić uwagę przy omawianiu ankiety, mianowicie na niebezpieczeństwo sformułowań typu: „rzadko”, „prawie nigdy” (nie określają jednoznacznie częstotliwości i mogą być duże różnice w ich pojmowaniu). Również nie sprecyzowane są kryteria podziału wypożyczek na: „jak popadnie”, „wybrane”, „czasem tak, czasem tak”. Niejednoznacznie zredagowane jest pytanie 27 mające dać odpowiedź wyjaśniającą stopień zamożności i „upowszechnienia komfortu materialnego”. Określenia „w rodzinie” może być pojmowane jako określenie dalszej rodziny, a nie najbliższej prowadzącej wspólne gospodarstwo.

O przeprowadzaniu wywiadów również nie mamy w pracy informacji.

Zebrany materiał przedstawił Autor w formie tabel i wszechstronnie przeanalizował. Niestety, zarówno analiza, jak interpretacja nie są wolne od niejasności i sprzeczności.

Charakteryzując badanych podaje cechy takie, jak płeć, wiek, wykształcenie społeczne i inne; ustala ich zależności między sobą oraz wpływ na zainteresowania czytelnicze. Wykształcenie wyższe dzieli na humanistyczne i techniczne motywując to tym, że obraz wpływu kierunku wykształcenia na zainteresowanie książką jest pełniejszy. Wydaje się, że byłoby równie celowe przedstawić tę zależność w stosunku do wykształcenia średniego. Jest ono bardziej powszechne i być może zależność zainteresowań od ukończenia szkoły średniej typu ogólnokształcącego czy zawodowego byłaby jeszcze wyraźniejsza.

Duże wątpliwości budzi sprawa podziału miesięcznych zarobków czytelnika wobec braku źródeł tych informacji.

Omawiając poczytność literatury pięknej wprowadza Autor jej podział na klasyczną, współczesną i sensacyjno-kryminalną. Nie wydaje się, aby najtrafniejszym był podział dokonany na podstawie 2 różnych cech (czas powstania, temat). Wątpliwa jest również celowość przyjmowania za granicę podziału literatury na współczesną i klasyczną jakiejś daty. Autor zastanawia się nad wyborem dwu konkretnych dat roku 1917 i 1945, by w końcu dojść do wniosku, że obie mogą być datami granicznymi.

Sposób opracowania zebranych materiałów zmusza nas często do dodatkowych porównań i ustaleń w celu lepszego zrozumienia intencji Autora.

Badając poczytność różnych grup literatury dochodzi Autor do sprzecznych wniosków. Np. stwierdza, że czytelnicy największym zainteresowaniem obdarzają literaturę polską i obcą współczesną; poczytność literatury klasycznej jest większa od współczesnej i sensacyjno-kryminalnej, a najbardziej poczytni są twórcy literatury sensacyjno-kryminalnej (s. 70–72).

Wzór bohatera literackiego, najbardziej odpowiadającego czytelnikowi, opracowano prawdopodobnie na podstawie ankiety, a nie wywiadu, głównie w tym celu przeprowadzonego, bowiem w świetle wniosków dobór postaci w kwestionariuszu wywiadu nje jest oczywisty.

W końcowych wnioskach stwierdza Autor, że „Z przytoczonych danych w tekście pracy wylaniają się pewne cechy wzoru osobowego czytelnika, ku któremu prowadzi współczesna nam ewolucja kulturalna. Jest to człowiek powodujący się w swoich zainteresowaniach czytelniczych, mimo szeregu niekonsekwencji, większą ciekawością intelektualnego namysłu, bardziej rozumnym ujmowaniem świata, silnym zaangażowaniem się w życie społeczne i przypisujący wymogom tego życia prymat nad sprawami osobistymi czy też rodzinnymi” (s. 110). Ta niedokończoność myśli nie pozwala na zorientowanie się, nad kim lub nad czym góruje dzisiejszy czytelnik.

Być może nie powstałoby tyle wątpliwości, gdyby nie styl pracy niejasny i nie zawsze przestrzegający zasad poprawności językowej i logicznego wnioskowania. Np. z grupy czytającej 1 książkę w miesiącu i rzadko największy procent zainteresowanych literaturą klasyczną wykazuje grupa nigdy nie kontaktująca się z książką (s. 75).

W pracy znaleźć można błędy drukarskie, które pozostawione stwarzają pozory błędów merytorycznych. Np. na s. 37 omawiając wykształcenie pominięto wykształcenie średnie; w kwestionariuszu wywiadu dotyczącego czasu wolnego opuszczone w pyt. 4 ewentualność „po południu w niedzielę”, natomiast w pyt. 6 „przed południem”; tabela 3 jest niewłaściwie przedzielona i „ogółem” mamy 2 razy odnośnie czytelników, a ani razu odnośnie wypożyczeń.

Chciałabym również dodać kilka uwag czy postulatów, które, jak mi się wydaje, ułatwiłyby korzystanie z tej pracy.

1. Skorowidz mógłby różnicować nazwiska autorów literatury będącej przedmiotem badań i autorów prac cytowanych przez Szockiego.

2. Oprócz tabel i opisów byłoby celowe również graficzne opracowanie materiałów (diagramy, wykresy itp.).

3. Przy stałej potrzebie korzystania równoczesnego z tabel i tekstu byłoby dobre, gdyby table umieszczono na arkuszach szerszych, tak aby po rozłożeniu arkusza tabela znajdowała się obok tekstu.

Szkoda, że cenna inicjatywa podjęcia tego typu badań, mogących stać się źródłem informacji o stanie kultury i jej zmianach w obliczu rozwoju kultury masowej, nie tylko dla środowiska wrocławskiego, przez niedopracowanie czy też zastosowanie niejasnego stylu nie w pełni odpowiada postawionym jej zadaniom i celom.

Tym większa szkoda, im więcej czasu i trudu poświęcił Autor na przeprowadzenie tych badań. A niewątpliwie poświęcił go niemało.

ANNA RADZIEJOWSKA
*Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki
Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego*

kronika **KRAJOWA** **i ZAGRANICZNA**

NARADA, W MINISTERSTWIE KULTURY I SZTUKI POŚWIĘCONA OCENIE REALIZACJI WNIOSKÓW PRZEDZJAZDOWYCH

W dniu 10.IV.1969 r. odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki pod przewodnictwem ministra Lucjana Motyki narada poświęcona ocenie realizacji wniosków przedjazdowych oraz Uchwały V Zjazdu PZPR, zadań działaczy kultury w kampanii przedwyborczej.

W naradzie wziął udział m. in. kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty Kraśko.

FINAŁ TURNIEJU CZYTELNICZEGO „LENIN — REWOLUCJA — POLSKA”

W połowie kwietnia 1969 r. zakończył się I etap ogólnopolskiego turnieju czytelniczego dla młodzieży pn. „Lenin — Rewolucja — Polska”, organizowanego przez Muzeum Lenina w Warszawie wraz z ZG TPPR, ZG ZMS, ZG ZMW, RN ZSP, GZP WP, przy współudziale Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, SW „Książka i Wiedza”, redakcji „Kraju Rad” i Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. W turnieju wzięło udział kilka tysięcy osób. Do finału turnieju zakwalifikowano 22 osoby. Finał konkursu został zorganizowany w Warszawie w dniach 19—20.IV.br., w 99 rocznicę urodzin W. I. Lenina.

ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU NA NAJLEPIEJ WYDANĄ KSIĄŻKĘ 1968 r.

Jury konkursu na najlepiej wydaną książkę 1968 r., zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek przyznało następujące nagrody: „Naszej Księgarni” (za książki — B. i M. Grzimek — „Serengeti nie może umrzeć” oraz H. Januszewska — „Kot w butach”); PZWL (za „Atlas techniki chirurgicznej” — J. Maddena oraz za „Atlas chorób mięśni” — w opr. zbiorowym); WNT (za książkę Eracewella — „Przekształcenie Foriera i jego zastosowanie”); PIW (za książkę L. Staffa — „Gałąź kwitnąca”); Biuro Wydawniczo-Propagandowe „Ruch” (za książkę J. Ficowskiego „Maciupinka”); WaiF (za książkę J. Grabowskiego — „Dawna polska rzeźba ludowa”) oraz Arkady (za książkę A. Tuulse — „Scandinavia romanica”).

Oprócz wymienionych 9 nagród głównych, jury konkursu przyznało również nagrody po 5 tys. zł trzem grafikom za opracowanie graficzne książek dziecięcych. Niezależnie od nagród głównych ufundowano także nagrody specjalne: Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Książki, Prasy i Radia (dla PIW za książkę „Poeci śwłata — Wietnamowi” oraz grafikowi A. Strumille za graficzne opracowanie tej książki); Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Poligrafii (dla Bielskich Zakładów Graficznych oraz Domu Słowa Polskiego). Nagrodę specjalną „Ars Polonia” podzieliłi między siebie: WNT i Bielskie Zakłady Graficzne.

W skład jury konkursu wchodzili również przedstawiciele wydawców z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

WYSTAWA HOLENDERSKIEJ KSIĄŻKI NAUKOWEJ

W dniu 21.IV.1969 r. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie otwarta została wystawa holenderskiej książki naukowej, w której uczestniczyło 15 firm wydawniczych. Szczególnie bogato reprezentowane były pozycje edytorskie z zakresu nauk matematyczno-fizycznych, technicznych, biologii i medycyny.

ZMIANY W BIBLIOTEKARSTWIE DUŃSKIM

W Danii istnieje tendencja do likwidowania małych lokalnych placówek bibliotecznych a tworzenia większych jednostek. Do 1970 r. liczba małych bibliotek zmniejszy się o 2/3. W związku z tym planuje się przygotowanie ogólnokrajowych katalogów (drukowanych) dla bibliotek szkolnych i dziecięcych. Centralizacja obejmie również poradnictwo na temat selekcji i katalogowania książek obcych oraz pomoc w reklamowaniu książek przetrzymywanych. Nad realizacją tych zadań będzie czuwała i kierowała nimi Bibliotekscentralen (Centrala biblioteczna). (*Scandinavian Public Library Quarterly* 1968 nr 4 s. 237).

REORGANIZACJA BIBLIOTEK NRD

Na mocy porozumienia między Min. Szkolnictwa Wyższego i Zawodowego oraz Bibliotekę Turyngii (Thüringische Landesbibliothek) z jednej strony a Narodowym Instytutem Badań i Pamiątek Klasyk Literatury Niemieckiej (Nationale Forschungs- und Gedenkstätte der Klassischen Deutschen Literatur) w Weimarze Biblioteka Turyngii została wcielona do Instytutu. W ten sposób powstała centralna biblioteka klasycznej literatury niemieckiej, która będzie jednak realizowała również wszystkie zadania dawnej B-ki Turyngii.

Zarządzeniem z dn. 1.I.1969 r. Brandenburska Biblioteka Krajowa i Akademicka (Brandenburgische Landes- und Hochschulebibliothek) oraz Miejska i Okręgowa Biblioteka (Stadt- und Bezirksbibliothek) w Poczdamie zostały podobnie połączone w Ogólną Bibliotekę Naukową. Nowa Biblioteka podlega władzom miasta Poczdamu i będzie centrum bibliotekarskim okręgu. Organizacyjne połączenie przeprowadzone zostanie stopniowo w ciągu roku.

Obie decyzje stanowią realizację uchwały z dn. 31.V.1968 r. o reorganizacji bibliotekarstwa NRD. (*Der Bibliothekar* 1969 nr 3 s. 276, *Zentralblatt für Bibliothekswesen* 1969 nr 3 s. 177).

ZABEZPIECZANIE ZBIORÓW FLORENCKICH

W związku z akcją UNESCO pomocy dla bibliotek Florencji i Wenecji przebywali we Florencji dwaj eksperci finansowani przez Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotek z zadaniem przygotowania projektu racjonalizacji i automatyzacji prac nad zbiorami bibliotek florenckich. Projekt swój przedstawili na spotkaniu specjalistów w grudniu 1968 r. Zdecydowano, że do opracowania zbiorów włoskich zostanie zaadaptowany system MARC II (Machine Readable Cataloging — przeniesienie danych katalogowo-bibliograficznych na taśmy magnetyczne), przygotowany przez B-kę Kongresu w Waszyngtonie. W celu zrealizowania tego Biblioteka Narodowa we Florencji nawiąże ścisły kontakt z B-ką w Waszyngtonie. (*Bibliographie. Documentation. Terminologie* 1969 nr 2 s. 54).

PRZYGOTOWYWANIE CENTRALNEGO KATALOGU ZBIORÓW GŁÓWNYCH BIBLIOTEK ANGIELSKICH

Z amerykańskich środków finansowych zbiory Biblioteki British Museum w Londynie, B-ki Bodleiana w Oxfordzie i B-ki Uniwersyteckiej w Cambridge zostaną poddane próbie opracowania przy pomocy elektronicznej maszyny do przetwarzania danych. Eksperymenty te zmierzają do przygotowania wspólnego katalogu tych bibliotek który obejmie książki wydane przed 1801 r. (*Zentralblatt für Bibliothekswesen* 1969 nr 3 s. 179).

M. B. i L. K.

XIII KRAJOWA NARADA SŁUŻBY INFORMACJI TECHNICZNEJ I EKONOMICZNEJ

W dniu 11 kwietnia br. odbyła się doroczna krajowa narada przedstawicieli ośrodków resortowych, branżowych, działowych i niektórych ośrodków zakładowych informacji technicznej i ekonomicznej. Dłuższe przemówienie poświęcone problemom związania pracy ośrodków informacji z bieżącymi perspektywicznymi potrzebami gospodarki narodowej wygłosił prof. dr Jan Kaczmarek, przewodniczący

Komitetu Nauki i Techniki. Przedmiotem dyskusji na naradzie były głównie trzy referaty, a mianowicie: mgra M. Tempczyka „Analiza współpracy ośrodków branżowych i zakładowych” (wg ankiety CIINTE), mgr A. Dobrzyńskiej „Działalność służby informacyjnej w ocenie kierownictwa zakładów pracy” oraz mgra W. Sanda „Przesłanki organizacyjne i metodyczne planowania rzeczowego ośrodków informacyjnej”. Omówienia zagadnień wysuniętych w toku dyskusji i jej podsumowania dokonał: mgr inż. J. Adamski, zast. przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki oraz mgr inż. W. Piróg, dyrektor CIINTE.

Z Życia SBP

WETERANKA

Pewnego dnia w mieszkaniu kol. Marii Wierzbickiej zjawiała się z kwiatami grupka osób z dyrektorem, przedstawicielami Rady Zakładowej i Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z Bydgoszczy. Na jej adres nadesłano wiele depesz i listów z życzeniami. Maria Wierzbicka, długoletnia bibliotekarka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, ukończyła w marcu br. 90 lat życia.

Zyciorys pani Marii wiąże się ściśle z historią Biblioteki Bydgoskiej. Rozpoczęła pracę, jako pierwsza polska bibliotekarka, po usunięciu zaborcy z Bydgoszczy. W aktach Biblioteki zachowała się jej nominacja ze stycznia 1920 r., podpisał ją pierwszy prezydent miasta jeszcze na niemieckim blankiecie Magistratu. Od 1920 r. nieprzerwanie dzieliła los swej Biblioteki. Ilek w tym czasie przesunęło się pracowników Biblioteki, a pani Maria dzieliła jej dołą i niedołą. Przetrwiała w Bibliotece nawet ciężką noc okupacji hitlerowskiej, pracując w niej jako robotnica. Ilek dzięki jej inicjatywie, cennych ksiązek ocaliły ręce polskich bibliotekarek.

W okresie swej długoletniej służby kustosz Maria Wierzbicka przechodziła przez wszystkie rodzaje pracy bibliotecznej. W okresie tym (1920—1964) wyszkoliła sporą grupę młodych bibliotekarzy. Pamiętają ją starzy i młodzi czytelnicy i wdzięcznie wspominają. Nawet gdy przeszła na emeryturę, nie zerwała ze „swoją” biblioteką. Dopiero wypadek drogowy wpłynął na decyzję przerwania pracy.

Sędziwej Jubilatce życzyliśmy długich lat zasłużonego odpoczynku.

Józef Podgóreczny

25 ROCZNICA ŚMIERCI ZOFII WĘDRYCHOWSKIEJ-PAPUZIŃSKIEJ

Upływa 25 lata od chwili, kiedy na Pawiaku została rozstrzelana Zofia Wędrichowska-Papuzińska, wybitny pedagog, aktywny członek KPP, działaczka oświatowa, utalentowana bibliotekarka dziecięca. Dla uczczenia tej rocznicy zorganizowano uroczysty wieczór z inicjatywy Koła Uczniów Władysława Spasowskiego, Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy oraz Towarzystwa Przyjaciół Warszawy — Dzielnicy Ochota.

Zofia Wędrichowska-Papuzińska urodziła się 5 lipca 1904 roku. Na dwuletnich Państwowych Kursach Nauczycielskich w Warszawie zetknęła się z wielkim autorytetem w dziedzinie pedagogiki, jakim był Władysław Spasowski. Ukończyła szkołę pielęgniarstwa i Studium Pracy Społeczno-Oświatowej pod kierunkiem Heleny Radlińskiej. Pracowała jako wychowawczyni w szkole eksperymentalnej, w Domu Dziecka. Oprócz tego, w charakterze opiekuna społecznego i kuratora nieletnich, zajmowała się dziećmi potrzebującymi specjalnej opieki. W 1935 roku rozpoczęła pracę w Bibliotece Wzorcowej dla Dzieci w filii Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. W archiwum Biblioteki Publicznej zachowała się opinia o Zofii Wędrichowskiej, którą warto tutaj przytoczyć: „Ceniliśmy jej osobisty wpływ na dzieci, zmysł organizacyjny, bogactwo myśli i inicjatywy, podziwialiśmy jej nie-

strudzony ogrom wysiłku — na miarę zgoła niespotykaną”. Obdarzona talentem pedagogicznym i wielkim zamiłowaniem do pracy z książką, potrafiła umiejętnie kierować zainteresowaniami dzieci.

O życiu i pracy Zoffi Wędrychowskiej-Papuzińskiej mówili ze wzruszeniem jej przyjaciele i współpracownicy. Dla oddania hołdu jej wielkiej, choć niewymiernej, pracy pedagogicznej i bibliotekarskiej wysunięto wniosek o nadanie jej imienia Bibliotece Dziecięcej Nr 5 przy ulicy Częstochowskiej 25 w Warszawie. Uroczystość odbyła się w dniu 26 kwietnia 1969 roku, w sali Domu Kultury przy ulicy Reja 9. Udział w niej wzięło wiele wybitnych osobistości ruchu postępowego i społecznego działających w latach międzywojennych i współcześnie oraz liczne grono bibliotekarzy.

Aleksandra Witkowska

WSPOMNIENIE O DR MARII RYMARKIEWICZ

W dniu 1 maja 1967 r. zmarła, na skutek nieszczęśliwego wypadku, doktor Maria Rymarkiewicz, długoletni bibliotekarz, kustosz Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu.

Urodzona 24 sierpnia 1887 r. w Zbąszyniu, córka lekarza, wnuczka wybitnego wielkopolskiego pedagoga i językoznawcy Jana Rymarkiewicza, odbyła studia filozoficzne, w Wiedniu, stopień doktora filozofii uzyskując na Uniwersytecie Poznańskim, na podstawie rozprawy pt. „Epistemologia Libelta”. Związana przez całe swe życie z Poznaniem i Wielkopolską, rozpoczęła pracę bibliotekarską jako praktykantka w Bibliotece Uniwersyteckiej w r. 1924. Następnie była kierownikiem Biblioteki Towarzystwa Czytelń Ludowych im. Kraszewskiego w Poznaniu, a od r. 1929 do wojny 1939 r. pracowała jako bibliotekarz i zastępca dyrektora w Bibliotece Raczyńskich, pozostając tam w czasie okupacji jako szeregowy pracownik. W latach 1933 do 1938 prowadziła wykłady w zakresie bibliotekarstwa praktycznego w Wyższym Studium Społecznym w Poznaniu.

Od 1945 r., do chwili przejścia na emeryturę w r. 1961, pracowała w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego jako kierownik Działu Opracowania. Czynną do ostatnich chwil życia, była dr Rymarkiewicz aktywnym członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich okręgu miasta Poznania, Towarzystwa Filozoficznego oraz członkiem Punktu Konsultacyjnego Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy na woj. poznańskie, jako wykładowca i egzaminator.

Dr Maria Rymarkiewicz była odznaczona Brązowym Medalem Uniwersytetu Poznańskiego za pracę naukową oraz Honorową Odznaką Miasta Poznania.

Jej szczególną zasługą było założenie i opracowanie katalogu rzeczowego dla zbiorów Biblioteki Raczyńskich, nabytych po r. 1885, dla których istniał tylko katalog alfabetyczny. Nie pozostało po nim śladu, gdyż spłonął wraz z całym gmachem w r. 1945. Po wojnie, kiedy Biblioteka odbudowywała swój księgozbiór od podstaw, dr Rymarkiewicz, jako kierownik Działu Opracowania, zapoczątkowała i prowadziła do chwili przejścia na emeryturę obydwa katalogi — alfabetyczny i rzeczowy.

Rozległa wiedza dr Rymarkiewicz w zakresie nauk humanistycznych i solidne wiadomości fachowe budziły zawsze szacunek. Wymagająca w stosunku do siebie, pozostawała do końca wzorem ofiarnego i sumiennego pracownika, posiadając duży autorytet i ciesząc się ogólną sympatią. Jej cechy dominujące to chyba uczciwość, lojalność i niezwykle zdyscyplinowanie, jakaś stoicka wprost postawa wobec przeciwności losu. Nigdy nie narzekała, nawet w ciężkich latach wojny.

Przez wiele lat pracownicy bibliotek powszechnych stykali się z dr Rymarkiewicz, korzystając z Jej dużej wiedzy fachowej, zwłaszcza w zakresie katalogowania i klasyfikacji. Z Jej odejściem bibliotekarstwo poznańskie poniosło bolesną stratę.

Alina Głowinkowska

A. PRZEPISY OGÓLNE

EMERYTURY

Zarządzenie Nr 63 Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1969 r. w sprawie wypłaty emerytur i rent rencistom będącym inżynierami, technikami lub rzeczoznawcami handlu zagranicznego. Mon. Pol. nr 35, poz. 262.

Jest to akt prawny uzupełniający rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 stycznia 1969 r. w sprawie niezawieszania prawa do emerytury lub renty (Dz. U. nr 3, poz. 16; zob. też: „Bibliotekarz” nr 2/1969).

INWESTYCJE

Uchwała Nr 110 Rady Ministrów z dnia 23 czerwca 1969 r. w sprawie projektowania inwestycji. Mon. Pol. nr 28, poz. 220.

Uchwała ustala ramowe zasady sporządzania, uzgadniania i zatwierdzania założeń techniczno-ekonomicznych i projektów inwestycji, związanych z budową, rozbudową, przebudową i modernizacją.

Uchwała Nr 118 Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1969 r. w sprawie terenowej koordynacji inwestycji oraz realizacji inwestycji towarzyszących i wspólnych. Mon. Pol. nr 31, poz. 227.

URLOPY WYPOCZYNKOWE

Rozporządzenie Przewodniczącego Komitetu Pracy i Plac z dnia 21 czerwca 1969 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu wypoczynkowego. Dz. U. nr 22, poz. 158.

WYKAZY OBOWIĄZUJĄCYCH AKTÓW PRAWNYCH

Obwieszczenie Przewodniczącego GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI z dnia 22 maja 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim. Mon. Pol. nr 27, poz. 213.

Obwieszczenie Prezesa POLSKIEGO KOMITETU NORMALIZACYJNEGO z dnia 30 maja 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim. Mon. Pol. nr 27, poz. 214.

Obwieszczenie Przewodniczącego KOMITETU PRACY I PŁAC z dnia 31 maja 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim. Mon. Pol. nr 27, poz. 212.

Obwieszczenie Ministra BUDOWNICTWA I PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH z dnia 24 marca 1969 r. w sprawie obowiązujących resortowych aktów normatywnych. Dz. Urz. Min. Budown. i Przem. Mater. Budowl. nr 4, poz. 16.

Obszerny wykaz (wraz z indeksem) obejmuje akty prawne publikowane w Dzienniku Ustaw, w Monitorze Polskim, Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz akty prawne nie publikowane. Wykaz sporządzony został według stanu na dzień 28 lutego 1969 r.

Obwieszczenie Ministra FINANSÓW z dnia 23 marca 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów normatywnych i innych o charakterze ogólnym, ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym lub niepublikowanych. Dz. Urz. Min. Fin. nr 7/3 gr, poz. 20.

Obwieszczenie Ministra GOSPODARKI KOMUNALNEJ z dnia 14 kwietnia 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów normatywnych i innych o charakterze ogólnym w zakresie resortu gospodarki komunalnej, ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, dziennikach urzędowych innych resortów i Dzienniku Budownictwa lub nieopublikowanych. Dz. Urz. Min. Gosp. Komun. nr 2, poz. 4.

Obwieszczenie Ministra GÓRNICTWA I ENERGETYKI z dnia 23 czerwca 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim. Mon. Pol. nr 36, poz. 299.

Obwieszczenie Ministra OBRONY NARODOWEJ z dnia 18 lipca 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim. Mon. Pol. nr 34, poz. 260.

Obwieszczenie Ministra PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO I SKUPU z dnia 26 lutego 1969 r. w sprawie wykazu ogólnie obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu oraz nieogłoszonych. Dz. Urz. Min. Przem. Spoż. i Skupu nr 4, poz. 11.

Obwieszczenie Ministra SPRAW WEWNĘTRZNYCH z dnia 12 czerwca 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim. Mon. Pol. nr 36, poz. 300.

Obwieszczenie Ministra ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ z dnia 14 maja 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim. Mon. Pol. nr 31, poz. 232.

Obwieszczenie Ministra ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ z dnia 15 sierpnia 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym lub rozpowszechnianych w odbitkach powielaczowych. Dz. Urz. Min. Zdrowia i Opieki Społ. nr 19, poz. 61.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKA NARODOWA

Zarządzenie Nr 27 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 15 kwietnia 1969 r. w sprawie nadania statutu Bibliotece Narodowej w Warszawie. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 3, poz. 21.*)

Nowy statut — zgodnie z przepisami ustawy o bibliotekach — znacznie rozszerza zadania Biblioteki Narodowej oraz zasadniczo zmienia jej strukturę organizacyjną ustalając 6 podstawowych jednostek organizacyjnych: Dział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów Nowszych, Dział Informacji i Udostępniania Zbiorów, Dział Zbiorów Specjalnych, Instytut Bibliograficzny, Instytut Książki i Czytelnictwa, Dział Administracyjno-Produkcyjny. Działy biblioteczne i Instytuty dzielą się na: zakłady, pracownie i inne komórki organizacyjne.

Uwaga: w zbiorach przepisów prawnych: „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych”. Warszawa 1965 na stronie 25, oraz „Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i fachowych”. W-wa 1968 na stronie 21 — należy umieścić następującą notatkę: „Zmiana, nowy tekst zob.: Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. z 1969 r. nr 3, poz. 21”.

BIBLIOTEKI SZKOLNE

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 25 kwietnia 1969 r. w sprawie organizacji roku szkolnego i organizacji pracy szkół oraz innych placówek oświatowo-wychowawczych w roku szkolnym 1969/70. Dz. Urz. Min. Ośw. i Szk. Wyższ. nr B-5, poz. 52.

Bibliotekom szkolnym poświęcono odrębny rozdział VII Instrukcji stanowiącej załącznik do zarządzenia. Zaleca się bibliotekom szkolnym pogłębianie ideowo-wychowawczego oddziaływania na młodzież oraz unowocześnianie metod pracy z uczniami, poprzez: odpowiadanie do potrzeb szkoły uzupełnianie zbiorów, wyłączenie z księgozbiorów książek i czasopism nieprzydatnych w pracy dydaktyczno-wychowawczej, rozwinięcie (w bibliotekach zatrudniających etatowych bibliotekarzy) służby informacyjno-bibliograficznej, włączenia bibliotek do organizowanych w szkole imprez masowych, obchodów rocznic itp.

INFORMACJA TECHNICZNA I EKONOMICZNA

Zarządzenie Ministra Komunikacji Nr 77 z dnia 24 maja 1969 r. zmieniające zarządzenie w sprawie ustalenia dla niektórych pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” dodatków za wykonywanie czynności nie wchodzących do normalnych obowiązków na zajmowanych stanowiskach. Dz. Urz. Min. Komunikacji nr 15, poz. 119.

W tabeli stanowiącej załącznik do zarządzenia Ministra Komunikacji Nr 24 z dnia 12 lutego 1968 r. (Dz. Urz. Min. Komunik. z 1968 r. nr 4, poz. 36), przy lp. 2 w tekście: „Pracownik pełniący dodatkowe czynności kierownika punktu bibliotecznego” (wysokość dodatku mies. w kwocie 200 zł) — wyraz „bibliotecznego” zastępuje się wyrazami „informacji technicznej i ekonomicznej”.

*) Teksty zarządzenia i statutu opublikowane zostały w nakładzie 500 egz. w formie odrębnej publikacji pt. „Statut Biblioteki Narodowej”. Warszawa 1969, Biblioteka Narodowa ss. 10, nlb. 1.

Komunikat (Ministerstwa Kultury i Sztuki) w sprawie Państwowej Rady Bibliotecznej. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. z 1969 r. nr 4, s. 14—16 (brak numeru poz.).

W komunikacie tym Ministerstwo podaje do wiadomości tekst Regulaminu Państwowej Rady Bibliotecznej, zatwierdzony w dniu 17 grudnia 1968 r. przez Prezesa Rady Ministrów.

Uwaga: Tekst regulaminu, skład Rady oraz inne informacje dotyczące Państwowej Rady Bibliotecznej opublikowano w *Przeglądzie Bibliotecznym* R. 37: 1969 nr 1.

SZKOLNICTWO BIBLIOTEKARSKIE

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 16 kwietnia 1969 r. w sprawie utworzenia Międzywydziałowego Studium Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Łódzkim. Dz. Urz. Min. Ośw. i Szk. Wyższ. nr A-4, poz. 30.

Studium kształci studentów IV i V roku w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Nauka na Studium trwa 4 semestry i prowadzona jest systemem studiów dzien-nych. Absolwenci Studium otrzymują świadectwo wg wzoru określonego w załączniku do zarządzenia Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 listopada 1967 r. w sprawie Międzywydziałowego Studium Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Dz. Urz. Min. Ośw. i Szk. Wyższ. z 1967 r. nr A-10, poz. 58). Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 maja 1969 r.

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 kwietnia 1969 r. w sprawie organizacji Uniwersytetu Wrocławskiego im. Bolesława Bieruta we Wrocławiu. Dz. Urz. Min. Ośw. i Szk. Wyższ. nr A-4, poz. 34.

Na mocy tego zarządzenia tworzy się na Wydziale Filologicznym Instytut Bibliotekoznawstwa, w ramach którego prowadzone jest również Studium Zaoczne Bibliotekoznawstwa. W załączeniu do zarządzenia podano: ramowy statut instytutów działających w ramach wydziałów Uniwersytetu Wrocławskiego im. Bolesława Bieruta we Wrocławiu. Zarządzenie obowiązuje od dnia 1 maja 1969 r.

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 kwietnia 1969 r. w sprawie bliższego określenia tytułów magistra nadawanych absolwentom studiów w uniwersytetach i wyższych uczelniach pedagogicznych. Dz. Urz. Min. Ośw. i Szk. Wyższ. nr A-4, poz. 35.

W wykazie tytułów, stanowiących załącznik do zarządzenia, przy kierunku „Bibliotekoznawstwo” — podano — „magister bibliotekoznawstwa”.

KOMUNIKAT

Od dn. 1 lipca 1969 r. będzie obowiązywać nowa norma bibliograficzna PN-68/N-01178 Przepisy bibliograficzne. Skróty wyrazów typowych w tytułach czasopism i wydawnictw zbiorowych. Norma ta stanowi uzupełnienie znowelizowanej normy PN-65/N-01150 Przepisy bibliograficzne. Skróty czasopism i wydawnictw zbiorowych (po raz pierwszy ustanowionej w 1952 r.), która zawiera zasady tworzenia skrótów tytułów czasopism i wydawnictw zbiorowych oraz zasady skracania wyrazów w tytułach wymienionych wydawnictw, ograniczając się jednak tylko do podania 32 nazw rodzajowych i ich skrótów.

Nowa norma, obowiązująca w zakresie bibliografii, dokumentacji i wydawnictw, zawiera wyrazy typowe, zaczerpnięte z tytułów czasopism wydawanych w 18 językach, a mianowicie: angielskim, bułgarskim, czeskim, duńskim, francuskim, hiszpańskim, holenderskim, łacińskim, niemieckim, polskim, portugalskim, rosyjskim, rumuńskim, serbochorwackim, słowackim szwedzkim, węgierskim i włoskim. Wybrany 1928 wyrazom typowym odpowiada 1205 skrótów.

Norma składa się z trzech rozdziałów. Rozdział pierwszy zawiera sprecyzowanie przedmiotu i zakresu stosowania normy oraz ogólne wiadomości o niej; rozdział drugi podaje w układzie abecadlowym wykaz wyrazów typowych i odpowiadających im skrótów; w rozdziale trzecim porządek jest odwrócony: na pierwszym miejscu figurują skróty, na drugim — odpowiadające im wyrazy typowe. Rozdział drugi przeznaczony jest dla osób opracowujących bibliografie, ustalających skróty wyrazów, które występują w tytułach czasopism; z rozdziału trzeciego będą korzystały użytkownicy bibliografii w przypadkach, gdy będą rozwiązywać skróty czasopism polskich i obcych.

Normę można nabyć w Centralnej Księgarni Norm, Warszawa, ul. Sienna 63. Księgarnia realizuje również zamówienia zamiejscowe.

Instytut Bibliograficzny

1969
nr 6

UWAGA, PRENUMERATORZY BIBLIOTEKARZA!

Administracja Wydawnictw
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

przypomina uprzejmie o odnowieniu prenumeraty
na rok 1970

Prenumerata roczna miesięcznika **BIBLIOTEKARZ** wynosi
zł 60.— (cena jednostkowa numeru zł 5.—);
miesięcznika **PORADNIK BIBLIOTEKARZA** — **zł 48.—** (cena
jednostkowa numeru zł 4.—);
kwartalnika **PRZEGLĄD BIBLIOTEKARZY** (wraz z dodat-
kiem „Przegląd Piśmiennictwa o Książce”) — **zł 96.—** (cena
jednostkowa numeru zł 24.—).

Przypominamy zarazem, że wpłat na prenumeratę wymienionych
czasopism na rok 1970 dokonywać należy — według podanych wyżej
stawek — na konto: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Admi-
nistracja Wydawnictw, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, NBP IV O/M
1551-9-13552, lub PKO I-9-120056, z wyraźnym uwidocznieniem tytułu
wpłaty.

KOMUNIKAT

Uprzejmie zawiadamiamy, iż z dniem 19.I.1970 r. zostaje zmieniony
numer konta. Obecne brzmienie: NBP IV OM 1551-9-46043. Prosimy
o uwzględnianie tej zmiany przy dokonywaniu wpłat po podanym ter-
minie.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Wojskowe Zakłady Graficzne. Zam. 680. Pap. druk. sat. V. 70 g. B-1. Obj. 2 ark.
druk., 2,75 ark. wyd. nakł. 5800. P-79.

INDEKS 35451